Rok IV. Nr 275 (1059)
ŁÓDŹ
WTOREK
5
października 1948 r.
Cena 5 zł.

KURIER popularny
Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Wiceminister Wyszyński i minister Modzelewski w czasie rozmowy podczas obrad Zgromadzenia Ogólnego ONZ

Nota rządu radzieckiego

demaskuje histerię wojenną mocarstw zachodnich

Sprawa Berlina nie podlega kompetencji Rady Bezpieczeństwa

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS opublikowała treść noty rządu radzieckiego w sprawie sytuacji w Berlinie.

Komunikat agencji TASS przypomina, że dnia 26 września br. rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji skierowały do rządu radzieckiego noty identycznej treści w sprawie sytuacji w Berlinie. Dnia 5 października br. minister spraw zagranicznych ZSRR Mołotow przesłał rządom Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji następującą odpowiedź Rządu Radzieckiego:

Rząd ZSRR zaznajomił się z notą rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji z dnia 26 września br. i uważa za konieczne oświadczyć, że odpowiedzialność za sytuację, jaka wytworzyła się w Berlinie, obciąża całkowicie rządy 3 mocarstw.

Sama kwestia sytuacji w Berlinie nie istniała dopóty, dopóki rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji nie przystąpiły do przeprowadzenia odrębnej reformy walutowej w Zachodnich strefach Niemiec i w 3 sektorach Berlina. Wiadomo też, że ta odrębna reforma walutowa była tylko jednym z ostatnich i szczególnie dalekoidących zarządzeń w kierunku realizacji polityki rozczłonkowania Niemiec, która wyłączyła zachodnie strefy Niemiec spod kontroli 4 mocarstw.

Rząd USA wraz z rządem Wielkiej Brytanii rozpoczął politykę rozczłonkowania Niemiec dokonując separatystycznego zjednoczenia amerykańskiej i brytyjskiej stref okupacyjnych Niemiec w 1946 roku, wbrew porozumieniu mocarstw koalicji antyhitlerowskiej, osiągniętego na poczdamskiej konferencji, poświęconej problemowi niemieckiemu.

W ten sposób nastąpiło również jaskrawe pogwałcenie porozumienia 4 mocarstw w sprawie wspólnej kontroli nad okupowanymi Niemcami zawartego poprzednio między ZSRR, USA, Wielką Brytanią i Francją.

Usprawiedliwiono to wówczas względami gospodarczymi, twierdząc, że zjednoczenie 2 stref nie prowadzi ani do rozczłonkowania Niemiec, ani do zaprzestania uzgodnionej między 4 mocarstwami polityki demilitaryzacji i demokratyzacji Niemiec.

Wzmożenie wpływów elementów nazistowskich

W rzeczywistości jednak realizacja tej polityki 3 mocarstw w zachodniej części Niemiec, oddzielonej od pozostałych Niemiec, pociąga za sobą coraz to bardziej wzmożenie wpływów elementów antydemokratycznych i nazistowskich, które ponoszą odpowiedzialność za dawną agresywną politykę imperializmu niemieckiego i które nie wyrzekły się swych dążeń odwetowych, zagrażających nie tylko krajom sąsiednim, lecz i bezpieczeństwu narodów całej Europy.

W ostatnich czasach, zwłaszcza w związku z realizacją planu Marshalla, powstało realne niebezpieczeństwo odbudowy potencjału wojenno-ekonomicznego w zachodniej części Niemiec, co narusza poczdamskie porozumienie mocarstw i pozostaje w sprzeczności z interesami wszystkich krajów miłujących wolność.

Realizacja tej polityki USA, Wielkiej Brytanii i Francji posunęła się dotąd tak daleko, że na wiosnę br., na londyńskiej konferencji 3 mocarstw zachodnich z udziałem Beneluxu, przyjęto plan utworzenia państwa zachodnio-niemieckiego, oddzielonego od pozostałych Niemiec i wyłączonego spod kontroli 4 mocarstw.

Odrębna waluta rozczłonkowała Niemcy

Na porządku dziennym postawiono stworzenie rządu dla Niemiec zachodnich.

Ta decyzja 3 mocarstw zachodnich prowadzi do sfinalizowania politycznego i gospodarczego rozczłonkowania Niemiec wraz ze wszystkimi niebezpiecznymi następstwami tego kroku.

(dalszy ciąg na str. 2)

Spisek przeciwko prem. Zapotocky'emu

PRAGA (PAP) — Ogłoszono tu oficjalny komunikat, stwierdzający, że udaremniony został spisek przeciwko premierowi Czechosłowacji — Zapotocky'emu.

W spisek zamieszane były elementy z tzw. Katolickiej Partii Ludowej, które pozostawały w kontakcie z zagranicą.

Prasa wymienia jako uczestników spisku 2 księży z Moraw.

Ministrowie 3 mocarstw studiują notę rządu ZSRR

PARYŻ (PAP) — Trzej ministrowie spraw zagranicznych: Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji zebrali się, celem omówienia ostatniej noty radzieckiej zalecającej zwołanie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, celem rozpatrzenia sprawy sytuacji w Berlinie, jak również sprawy Niemiec jako całości.

Maurice Thorez wskazuje drogę Francji

Przywódca komunistów francuskich oskarża Anglosasów

PARYŻ (PAP). Sekretarz generalny francuskiej partii komunistycznej, Maurice Thorez, wygłosił w Avignonie przemówienie wobec 15 tys. osób, stwierdzając m. in.:

„Kapitaliści chcą, aby masy pracujące poniosły wszystkie ciężary wynikające z ostatniej wojny.

Kapitaliści chcą przerzucić na barki narodu francuskiego ciężar wydatków na zbrojenia, które prowadzą na rozkaz imperialistów amerykańskich.

To właśnie jest głównym powodem stałego pogarszania się sytuacji mas pracujących".

Nawiązując do spraw Berlina, Thorez napiętnował rolę Stanów Zjednoczonych oraz Francji i Wielkiej Brytanii.

Omawiając politykę jaką powinien prowadzić rząd prawdziwie demokratyczny Thorez wymienił:

1) Poparcie propozycji Wallace'a w sprawie pomocy amerykańskiej.

2) Obrona praw Francji do odszkodowań.

3) Rozwój stosunków handlowych ze wszystkimi krajami.

4) Wstrzymanie działań wojennych we Vietnamie.

5) Zmniejszenie o 200 miliardów franków wydatków wojskowych.

6) Opodatkowanie kapitalistów.

7) Zagwarantowanie wolności ruchu zawodowego.

W zakończeniu Maurice Thorez stwierdził, że cały naród francuski popiera pokojowe propozycje uczynione przez delegację radziecką na Zgromadzeniu Narodów Zjednoczonych.

WŁOSKIE KRĘGLE

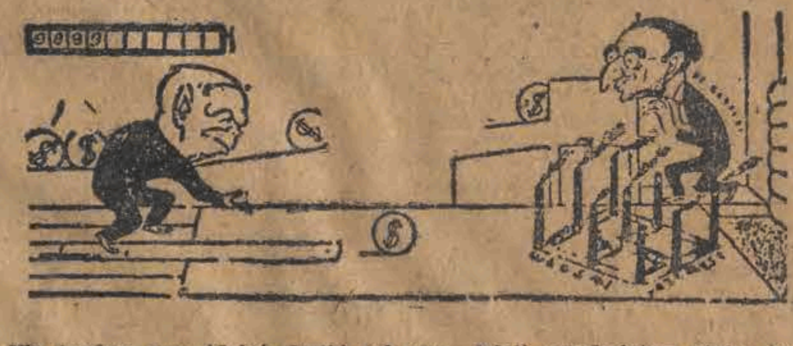

Nie trudno przewidzieć skutki tej gry, jeżeli przedmiotem ataku jest przemysł włoski, a atakującym — dolar amerykański.

320 tys. górników francuskich

rozpoczęło strajk generalny

PARYŻ (PAP). — W dniu wczorajszym rozpoczął się na terenie całej Francji wielki generalny strajk górników i pracowników kopalń, obejmujący 320 tysięcy osób.

Pomimo usiłowań rządu, który zgromadził w Zagłębiu Nord i Pas de Calais wojsko i policję, robotnicy zachowują spokój i strajk odbywa się w całkowitym porządku.

Strajk wykazał całkowitą solidarność wszystkich robotników bez względu na przynależność partyjną — próby rozbicia jedności akcji podejmowane przez rząd Queuille'a — spaliły na panewce.

Strajk górników, za który wyłączna odpowiedzialność spada na rząd, odbije się w sposób bardzo dotkliwy na życiu gospodarczym Francji.

FRANCO stawia warunki

PARYŻ, (PAP). — Madrycki korespondent paryskiego wydania „Daily Mail" donosi, że Franco postawił następujące warunki wzamian za przystąpienie do bloku zachodniego:

1) Przyjęcie Hiszpanii frankistowskiej do ONZ.

2) Objęcie Hiszpanii planem Marshalla.

3) Przywrócenie normalnych stosunków dyplomatycznych między Hiszpanią i państwami zachodnimi.

Przed konferencją aktywu PPS w Łodzi

Wróg klasowy i ideologiczny

musi być wyrugowany z naszych szeregów

Na wstępie swojego przemówienia na wrześniowym posiedzeniu Rady Naczelnej tow. J. Cyrankiewicz w sposób jasny i prosty określił linię polityczną Partii. Prowadzi ona przez zacieśnianie jednolitego frontu do jedności klasy robotniczej, opartej na zasadach marksizmu-leninizmu.

Rada Naczelna w ogniu pięciodniowej krytyki i samokrytyki nazywała ludzi po imieniu, zarówno tych, [illegible] zajmowali właściwą postawę [illegible] linii politycznej Partii jak i [illegible], którzy ją wypaczali, od niej odchodzili lub wykazywali brak konsekwencji w jej realizowaniu.

Zadanie, stojące przed całą naszą Partią, w ten sposób nie zostało bynajmniej doprowadzone do końca. Ograniczyło się ono siłą rzeczy tylko do kierownictwa i działaczy na szczeblu centralnym. Pozostała do wykonania olbrzymia robota — już w skali masowej, w odniesieniu do ogniw wojewódzkich, powiatowych i do szerokich mas członkowskich. Zalecenia w tym kierunku zawarte są zarówno w rezolucji Rady Naczelnej jak i deklaracji CKW PPS, która m. in. stawia sprawę usunięcia z partii elementów społecznie obcych, spekulantów, przedstawicieli „inicjatywy prywatnej" i wyzyskiwaczy wiejskich.

Zadanie to musi być przeprowadzone w całej rozciągłości i z wszystkimi rygorami, zadanie to musi być przeprowadzone do końca również na terenie naszego województwa. Także i u nas do aparatu partyjnego zakradli się ludzie klasowo obcy i zajmując niekiedy w terenie stanowiska sekretarzy.

Kierowanie organizacjami partyjnymi przez tych ludzi musiało siłą rzeczy ujemnie wpłynąć na robotę partyjną. Nie może być realizatorem linii politycznej Partii sekretarz powiatowy, czy grodzki — kupiec lub restaurator. Jest on bowiem osobiście, bezpośrednio, ze względu na swój egoistyczny materialny interes, czynnikiem hamującym rewolucyjny rozmach partii.

Staje przeto zadanie na odcinku kadr: wyszukanie tych wszystkich ludzi i to nie tylko spośród tkwiących w aparacie partyjnym, ale w ogóle w szeregach Partii. Trzeba przeprowadzić dokładną kontrolę i ujawnić ich nawet wówczas, gdy ukrywają się jako tzw. cisi wspólnicy przedsiębiorstw prywatnych.

Jest to zadanie tym ważniejsze na naszym terenie, że już w ostatnim czasie przeprowadzone wybory komitetów dzielnicowych tej sprawy zupełnie nie załatwiły — nastąpiło wprawdzie poważne oczyszczenie składu komitetów z elementów ideowo obcych, ale jeszcze niekiedy pozostawione zostały klasowo obce.

Nie mniej duże zaległości mamy na odcinku dbałości o czystość ideologiczną członków partii. Zadanie, które musiało być przeprowadzone w naszych warunkach z niezwykłą skrupulatnością z uwagi na całkowity brak kontroli nad nowowstępującymi w okresie akcji werbunkowej, jak i na całkowite wypaczenie akcji werbunkowej, do której absolutnie nie można mieć zaufania, choćby ze względu na osobę przewodniczącego Komisji weryfikacyjnej w organizacji łódzkiej.

Dla naprawienia zła nic absolutnie w ostatnim okresie nie zrobiono. Usuwanie z partii ludzi obcych ideologicznie ograniczyło się w ostatnim półroczu do kilku osób. To już wymownie świadczy, jakie są zaległości na tym odcinku.

Walka o czystość klasową i ideologiczną szeregów partyjnych w tych warunkach wzrasta do wielkiego problemu, któremu w tej chwili musi organizacja nasza poświęcić główny wysiłek, któremu początek dać musi środowa konferencja aktywu.

Sz. W.

Komunikat o posiedzeniu Plenum WK PPS

Dnia 3 października 1948 r. odbyło się posiedzenie Plenum Wojewódzkiego Komitetu PPS w Łodzi, poświęcone omówieniu uchwał Rady Naczelnej PPS, oraz realizacji bieżących zadań Partii w okresie przed zjednoczeniem polskiego ruchu robotniczego.

Plenum WKPPS po wysłuchaniu referatu polityczno - organizacyjnego I Sekretarza WK tow. Wincentego Stawińskiego przeprowadziło obszerną dyskusję. W krytycznych i samokrytycznych wypowiedziach członkowie Plenum poddali ocenie działalność łódzkiej organizacji PPS ze szczególnym uwzględnieniem zagadnienia walki ze szkodnictwem politycznym, prawicowością i oportunizmem oraz walki o właściwy klasowy skład Partii.

Plenum WKPPS stwierdziło, iż łódzka organizacja partyjna wita z radością uchwały Rady Naczelnej PPS i realizując ich wskazania podejmie akcję zdecydowanego i bezkompromisowego oczyszczenia swoich szeregów z prawicowców i szkodników politycznych oraz elementów wrogich klasowo.

Plenum WKPPS przyjęło do zatwierdzającej wiadomości przedstawioną przez Prezydium listę osób, które za działalność swoją szkodliwą dla klasy robotniczej i sprawy zjednoczenia jej szeregów, powinny zostać usunięte z szeregów Polskiej Partii Socjalistycznej.

Plenum WKPPS stwierdziło, że Wojewódzki Aktyw PPS, który odbyć się ma dnia 6 bm. w Łodzi powinien stać się terenem ostrej, bezkompromisowej walki przeciwko tym wszystkim tendencjom, które wyrządzają szkodę sprawie jedności polskiego ruchu robotniczego, działającego w myśl wskazań ideologii marksizmu-leninizmu, w oparciu o najlepsze rewolucyjne tradycje i w związku z doświadczeniem międzynarodowego ruchu robotniczego.

Plenum WKPPS stwierdziło, że tylko ostra i zdecydowana krytyka i samokrytyka połączona z konsekwentnym wyciągnięciem wniosków organizacyjnych prowadzić może do przezwyciężenia błędów i przygotowania mas partyjnych do wejścia w okres jednoczenia klasy robotniczej.

Nota rządu radzieckiego
demaskuje histerię wojenną mocarstw zachodnich
(Dokończenie ze strony 1)

By przygotować wykonanie planu ostatecznego, rozczłonkowania Niemiec, w czerwcu br. przeprowadzono odrębną reformę walutową w amerykańskiej, brytyjskiej i francuskiej strefach okupacyjnych Niemiec i w 3 sektorach Berlina, gdzie wypuszczono specjalne pieniądze pod nazwą „zachodniej marki b.".

Gdyby nie odrębna reforma walutowa, która pod względem walutowo-finansowym rozczłonkowała nie tylko Niemcy, lecz i Berlin, znajdujący się w centrum strefy radzieckiej — nie istniałaby w ogóle kwestia sytuacji w Berlinie, tak, jak nie było jej do czerwca br., tj. do chwili przeprowadzenia separatystycznej reformy walutowej przez 3 mocarstwa zachodnie.

Sytuacja ta zmusiła dowództwo radzieckie do zezwolenia na wypuszczenie marki niemieckiej strefy radzieckiej i równocześnie do wydania tych ograniczeń komunikacyjnych, bez których przy istnieniu różnych walut w poszczególnych częściach Niemiec i Berlina nie można było bronić interesów ludności niemieckiej i zabezpieczyć normalne życie gospodarcze strefy radzieckiej, zwłaszcza zaś Berlina, przed dezorganizacją.

Oznacza to, że gdyby nie było odrębnej reformy walutowej, która naruszyła porozumienie 4 mocarstw i pociągnęła za sobą niebezpieczeństwo dezorganizacji całego życia gospodarczego w strefie radzieckiej i w Berlinie — nie byłoby również konieczności wspomnianych ograniczeń komunikacyjnych, stanowiących zarządzenie obronne rządu radzieckiego przeciwko działaniom ofensywnym 3 rządów.

Prawo udziału
w zarządzie Berlinem

Rządy 3 mocarstw mówią w dalszym ciągu o swych prawach w dziedzinie zarządu Berlina, opartych na znanym porozumieniu 4 mocarstw o łącznej administracji Niemiec i Berlina. Jednakże prawo zarządzania Berlinem, położonym w centrum radzieckiej strefy okupacyjnej, przez 4 mocarstwa, ma sens tylko wtym wypadku, jeżeli uznaje się Niemcy za jednolite państwo, a Berlin za jego stolicę.

Skoro jednak 3 rządy oddzieliły Niemcy Zachodnie od Niemiec wschodnich i stworzyły osobne państwo, prawo do zarządzania Berlinem ze strony tych 3 rządów traci sens.

USA, Wielka Brytania i Francja, swą separatystyczną akcją w zachodnich strefach Niemiec i w 3 sektorach Berlina zniszczyły system 4-ro stronnego zarządu tak Niemcami, jak i Berlinem i przez to samo storpedowały ową podstawę prawną, która zabezpieczała ich prawo udziału w zarządzie Berlinem. Jednakże Rząd Radziecki nie oponował przeciwko obecności w Berlinie wojsk okupacyjnych 3 mocarstw, co potwierdził też premier J. W. Stalin podczas spotkania z przedstawicielami USA, Wielkiej Brytanii i Francji w sierpniu r.b.

Tym niemniej, gdyby przed 2 miesiącami rządy USA, W. Brytanii i Francji zwróciły się z propozycją wspólnego opracowania praktycznych zarządzeń dla uregulowania sytuacji w Berlinie, Rząd ZSRR wyraził na to zgodę.

Propozycje
generalissimusa Stalina

Rozmowy, jakie odbyły się następnie w Moskwie i w Berlinie, zostały przedstawione nieściśle w nocie rządu USA z dnia 26 września, co czyni koniecznym szczegółowe omówienie faktycznego stanu rzeczy.

Podczas rozmów, rozpoczętych w Moskwie, premier J. W. Stalin wysunął wobec przedstawicieli USA, Wielkiej Brytanii i Francji następujące propozycje:

a) Dowództwo radzieckie uchyli wprowadzone ostatnio ograniczenia komunikacyjne między Berlinem a strefami zachodnimi,

b) Jednocześnie w Berlinie zostanie wprowadzona jako jedyna waluta — niemiecka marka strefy radzieckiej, zaś marka zachodnia (b) zostania wycofana z obiegu w Berlinie.

Prócz tego premier J. Stalin wyraził usilnie życzenie, aby rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji odroczyły wykonanie uchwał londyńskich w sprawie utworzenia rządu zachodniej części Niemiec dopóki przedstawiciele ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Francji nie odbędą narady, celem rozpatrzenia problemu Niemiec, jako całości. Sprawa ta niejednokrotnie była również rozpatrywana podczas spotkań premiera J. Stalina, ministra spraw zagranicznych Mołotowa z przedstawicielami 3 mocarstw.

Zarządzenie,
dotyczące wymiany waluty w strefach

W wyniku odbytych rozmów z przedstawicielami wspomnianych 3 mocarstw w Moskwie dnia 30 sierpnia osiągnięto porozumienie co do następującej dyrektywy dla 4 naczelnych dowódców wojsk okupacyjnych w Berlinie:

„Rządy Francji, Zjednoczonego Królestwa, Stanów Zjednoczonych i Związku Socjalistycznego Republik Radzieckich postanowiły, iż następujące kroki zostaną podjęte jednocześnie pod warunkiem osiągnięcia porozumienia między 4 gubernatorami w Berlinie odnośnie ich praktycznej realizacji:

a) ZNIESIONE ZOSTANĄ wprowadzone ostatnio ograniczenia w zakresie służby łączności, transportu i handlu między Berlinem a strefami zachodnimi, jak również w zakresie przewozu ładunków do radzieckiej strefy Niemiec i z powrotem,

b) NIEMIECKA MARKA STREFY RADZIECKIEJ zostanie wprowadzona jako jedyna waluta dla Berlina, a zachodnia marka „b" zostanie wycofana z obiegu w Berlinie.

W związku z powyższym poleca się panu odbycie konsultacji z pańskimi kolegami, aby możliwie szybko wydać szczegółowe zarządzenia nieodzowne dla realizacji tych uchwał i zakomunikować pańskiemu rządowi najpóźniej 7 września wyniki waszych dyskusji, w tej liczbie również ścisłą datę realizacji postanowień, przewidzianych w p. a i b.

4 gubernatorzy opracują zarządzenia, związane z wprowadzeniem w Berlinie niemieckiej marki strefy radzieckiej. Zarządzenie, dotyczące — wymiany waluty, oraz wprowadzenia i dalszego wykorzystywania w Berlinie niemieckiej marki strefy radzieckiej zapewnia:

a) WYŁĄCZENIE WSZELKIEJ DYSKRYMINACJI lub działań wymierzonych przeciwko posiadaczom marek zachodnich w związku z wymianą marek zachodnich wydanych w Berlinie. Marki „b" będą przyjmowane do wymiany na niemieckie marki strefy radzieckiej według parytetu 1:1.

b) JEDNAKOWE WARUNKI ODNOŚNIE WALUTY i możliwości bankowych i kredytowych we wszystkich sektorach Berlina. Gubernatorom 4 mocarstw poleca się ustalenie wystarczających gwarancji dla zapobieżenia temu, aby wprowadzenie w Berlinie marki radzieckiej nie spowodowało dezorganizacji obiegu pieniężnego, lub nie podważyło wartości waluty radzieckiej strefy okupacyjnej,

c) ZADAWALAJĄCĄ PODSTAWĘ DLA HANDLU między Berlinem a innymi państwami, oraz zachodnimi strefami Niemiec. Zmiana tej uzgodnionej podstawy będzie mogła nastąpić jedynie w drodze porozumienia między 4 gubernatorami,

d) DOSTATECZNĄ ILOŚĆ WALUTY DLA CELÓW BUDŻETOWYCH i jak najbardziej zniżonych wydatków okupacyjnych, oraz zrównoważenie budżetu Berlina.

Regulowanie obrotu pieniężnego w Berlinie należeć będzie do niemieckiego banku emisyjnego strefy radzieckiej za pośrednictwem istniejących obecnie instytucji kredytowych Berlina.

Dla sprawowania kontroli nad praktyczną realizacją wspomnianych wyżej zarządzeń finansowych, związanych z wprowadzeniem i obiegiem jednolitej waluty w Berlinie, zostanie powołana komisja finansowa, złożona z przedstawicieli 4 gubernatorów.

Mocarstwa zachodnie
chciały kontrolować życie gospodarcze strefy radzieckiej

Nota USA, Wielkiej Brytanii i Francji z 26 sierpnia nie zawiera tekstu, przytoczonej wyżej, uzgodnionej dyrektywy 4 rządów dla gubernatorów w Berlinie.

Jeśli chodzi o treść tej dyrektywy i wypowiedzi premiera Stalina, to w nocie 3 rządów podano je z dużymi zniekształceniami. Wystarczy wskazać na to, że w uzgodnionej dyrektywie 4 rządów, przesłanej gubernatorom w Berlinie, jak to wynika z jej tekstu, ściśle ustalono funkcje kontrolne komisji finansowej 4 mocarstw odnośnie zarządzeń finansowych, związanych z wprowadzeniem i obiegiem **jednolitej waluty w Berlinie, t.j. marki radzieckiej.**

Dyrektywa stwierdza jasno, że czterostronnej kontroli finansowej podlegać będzie wprowadzenie i obieg jednolitej waluty w Berlinie, jednakże nigdzie nie wspomniano, iż dotyczyć to będzie również emisji wspomnianej waluty z uwagi na to, iż mogłoby to doprowadzić do ingerencji 3 mocarstw w sprawy regulowania obrotu pieniężnego w całej strefie radzieckiej. **Jest rzeczą samo przez się zrozumiałą, że za emisję marki niemieckiej strefy radzieckiej nie może odpowiadać nikt inny prócz dowództwa radzieckiego, gdyż od ilości znajdujących się w obiegu pieniędzy, zależy życie gospodarcze strefy radzieckiej.** Podobnie jak w strefach zachodnich emisja pieniędzy, wprowadzonych do obiegu, podlega całkowicie kontroli władz okupacyjnych tych stref, emisja pieniędzy w strefie radzieckiej winna również pozostawać pod kontrolą jedynie dowództwa radzieckiego. Tymczasem, w toku rokowań w Berlinie, dowódcy stref zachodnich domagali się wprowadzenia kontroli 3 mocarstw nad emisją pieniędzy w całej strefie radzieckiej i tym samym — narzucenia swej kontroli nad całym życiem gospodarczym strefy radzieckiej, czego nie mogli zaakceptować przedstawiciele Związku Radzieckiego.

Dyrektywy
dla gubernatorów obowiązują wszystkich

Wbrew twierdzeniom noty 3 rządów z 26 września, tekst uzgodnionej dyrektywy dla 4 gubernatorów nie przewiduje kontroli 4 mocarstw nad emisją niemieckiej marki strefy radzieckiej, specjalnie dla Berlina, podobnie jak nie zawierały wzmianki o niej wypowiedzi premiera Stalina w czasie wstępnego rozpatrywania tej dyrektywy.

Rząd radziecki odrzucił całkowicie tego rodzaju niesłuszne twierdzenia, które mają zamaskować fakt odżegnywania się rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji, od uzgodnionej między 4 mocarstwami dyrektywy dla gubernatorów w Berlinie.

Próby przeciwstawienia stanowiska gubernatora radzieckiego w Berlinie, stanowisku rządu radzieckiego, wyrażonemu w uzgodnionej między 4 rządami dyrektywie, zostały odrzucone przez Rząd Rądziecki jeszcze w jego nocie z 18 września.

Rząd Radziecki ściśle przestrzegał uzgodnionej dyrektywy z 30 sierpnia, przewidującej jednoczesne zniesienie ograniczeń komunikacyjnych między Berlinem i strefami zachodnimi, oraz wprowadzenie niemieckiej marki radzieckiej, jako jedynej waluty w Berlinie przy równoczesnym rozciągnięciu kontroli 4 mocarstw nad wszystkimi wymienionymi w dyrektywie zarządzeniami finansowymi w Berlinie.

Ponieważ dyrektywa ta, pod względem walutowo - finansowym stwarza jednakową sytuację i jednakowe możliwości dla wszystkich 4 sektorów Berlina — Rząd Radziecki uważa, iż dyrektywa ta stanowi zadowalniającą podstawę dla porozumienia między 4 mocarstwami.

Sprawa kontroli ZSRR
nad przewozem ładunków i pasażerów

Jeśli chodzi o handel Berlina z strefami zachodnimi i innymi krajami, to Rząd Radziecki, jak wiadomo, zaakceptował odpowiednie propozycje 3 rządów, wobec czego, w kwestii tej nie ma różnicy zdań.

Nieuzgodniona pozostała sprawa rozciągnięcia kontroli nad przewozem ładunków towarowych i pasażerów drogą powietrzną, między Berlinem a strefami zachodnimi. Wobec istnienia 2 różnych walut w zachodniej i wschodniej części Niemiec, jest rzeczą całkowicie jasną, iż dowództwo radzieckie musi posiadać gwarancję, że **komunikacja lotnicza nie będzie wykorzystywana dla nielegalnych operacji walutowych i handlowych.** Przyznali to jednogłośnie w czasie spotkania z Mołotowem w dniu 18 września przedstawiciele USA, Wielkiej Brytanii i Francji.

Przedstawiciel USA oświadczył przy tym: „Jest rzeczą całkowicie zrozumiałą, iż Rząd Radziecki pragnie mieć pewne gwarancje przeciwko wykorzystywaniu komunikacji lotniczej dla nielegalnych transakcji walutowych i operacji czarno - rynkowych. **Tego rodzaju zadowalające gwarancje mogłyby być łatwo zapewnione".**

JEŚLI RZĄDY 3 MOCARSTW UZNAJĄ TO OŚWIADCZENIE ZA SŁUSZNE, TO RZĄD RADZIECKI UWAŻA UREGULOWANIE DANEJ SPRAWY NA PŁASZCZYŹNIE, ODPOWIADAJĄCEJ WSZYSTKIM STRONOM, ZA ZUPEŁNIE MOŻLIWE. Tak więc również i w tej kwestii można usunąć różnicę zdań, jeśli istnieje dążenie do osiągnięcia porozumienia, które zadowoliłoby wszystkie 4 mocarstwa.

Negocjacje w kwestii berlińskiej stwarzały możliwość osiągnięcia porozumienia między 4 mocarstwami na zasadzie im odpowiadającej, gdyby rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji nie wysuwały takich pretensji, które nie dadzą się pogodzić z prawami ZSRR w radzieckiej strefie okupacyjnej Niemiec.

Naruszenia
porozumienia poczdamskiego dokonały świadomie mocarstwa zachodnie

Rozmowy *uległy zerwaniu, mimo* iż rozbieżności były już nieznaczne, ponieważ rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji odmówiły wykonania uzgodnionej między 4 mocarstwami dyrektywy dla dowódców naczelnych.

W toku rozmów między J. W. Stalinem i W. M. Mołotowem a przedstawicielami 3 mocarstw w Moskwie w sierpniu br. omawiano nie tylko problem Berlina, lecz i problem Niemiec jako całości.

27 sierpnia porozumiano się w sprawie następującego tekstu komunikatu, jaki miał być opublikowany, po zakończeniu rozmów:

(Ciąg dalszy na str. 3).

Zakończenie krajowego zjazdu
T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Ożywiona dyskusja nad sprawozdaniem sekretarza generalnego zarządu głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Wrońskiego wykazała pełne zrozumienie wielkich zadań, jakie na nowym etapie stoją przed Towarzystwem. Dyskutanci podkreślali konieczność pogłębienia pracy uświadamiającej i ideologicznej wśród członków TPPR, ściślejszego powiązania pracy z masami pracującymi miast i wsi, w szerszej niż dotychczas popularyzacji doświadczeń ZSRR w budownictwie gospodarczym i kulturalnym.

Po podsumowaniu dyskusji przez tow. ministra Świątkowskiego — przewodniczący Zjazdu tow. Wągrowski zamykając obrady — podkreślił, że organizacje Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej winny sprostać zadaniom politycznym, jakie stoją przed nimi na obecnym nowym etapie rozwoju Polski Ludowej ku Socjalizmowi.

Na zakończenie, uczestnicy Zjazdu odśpiewali „Międzynarodówkę".

(wg. K. I. Galczyńskiego)

Strajk i policja, głód, bezrobocie,
(Guma do żucia, guma do żucia)
Schuman, czy Marshall, — trudno tu dociec,
Kto winien za ten stan.
Zamiast za wolność i suwerenność
(Guma do żucia, guma do żucia)
Terror i gwałty, jarzmo i lenno,
(Guma do żucia — plan!).

W. BOR.

KSIĄŻKA, KTÓRA UCZY WALCZYĆ I ZWYCIĘŻAĆ

W moskiewskiej „Prawdzie" ukazał się pod powyższym tytułem artykuł tow. J. Bermana, w którym między innymi czytamy:

„Dziesiątą rocznicę ukazania się dzieła tow. Stalina „Historia Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików)" obchodzą nie tylko masy pracujące Związku Radzieckiego. Obchodzą ją również rewolucyjne siły całego świata.

Na czym polega historyczne znaczenie tego dzieła? W czym zawiera się wielkość tej książki?

W dziele tym z genialną jasnością odzwierciedlone jest olbrzymie doświadczenie WKP(b), wzbogacone przez historię trzech rewolucji, przez historię bohaterskiej i porywającej miliony ludzi walki o zbudowanie socjalizmu.

Wielkość tej książki polega na tym, że z nieodpartą siłą pokazuje ona bezprzykładną w dziejach ludzkości, pełną napięcia walkę partii, nierozerwalnie związanej z masami ludowymi i mobilizującej te masy do realizacji najgłębszych pragnień milionów ludzi.

Wielkość tej książki polega na głębokiej prawdzie z jaką przedstawia ona największy przełom w dziejach ludzkości, bowiem, jak pisał Lenin: „rewolucja dokonuje się w chwilach szczególnego natężenia i napięcia wszystkich ludzkich uzdolnień — świadomości, woli, namiętności, wyobraźni dziesiątków milionów pobudzonych przez najbardziej ostrą walkę klasową". (Lenin, tom XXV, str. 230).

Dlatego książka ta tak bliska jest i droga nie tylko wszystkim ludziom radzieckim, ale i masom pracującym całego świata, które uważają ją za swoją, za bezcenny oręż w swej walce.

Z bogatego arsenału, w jaki „Krótki Kurs Historii" uzbraja kadry rewolucyjne krajów demokracji ludowej, należy szczególnie podkreślić kilka stwierdzeń, które właśnie dzisiaj stanowią wskazania programowe dla rewolucyjnej działalności partii komunistycznych i robotniczych.

„Jeśli rozwój dokona się na drodze ujawniania się sprzeczności wewnętrznych, na drodze ścierania się — na gruncie tych sprzeczności — sił przeciwstawnych w celu przezwyciężenia tych sprzeczności, to rzecz jasna, że walka klasowa proletariatu jest zjawiskiem zupełnie naturalnym i nieuniknionym. A zatem nie należy zacierać sprzeczności ustroju kapitalistycznego, lecz trzeba je ujawniać i wyświetlać, nie należy tłumić walki klasowej, lecz trzeba ją doprowadzać do końca". („Krótki Kurs", wydanie polskie, Moskwa, 1945, str. 119—120).

„Krótki Kurs Historii WKP(b)" jest przeniknięty duchem głębokiego internacjonalizmu, poczuciem nierozerwalnej wspólnoty interesów kraju socjalizmu i mas pracujących całego świata. Doświadczenie wojny narodów Europy przeciw niemieckiemu faszyzmowi, wyzwoleńcza rola bohaterskiej Armii Radzieckiej jeszcze bardziej pogłębiły poczucie tej wspólnoty historycznych losów wszystkich narodów miłujących pokój oraz nierozerwalną łączność ich losów ze wzrostem sił i potęgi Związku Radzieckiego. Doświadczenie ostatnich powojennych lat i agresywna polityka imperializmu amerykańskiego, dążącego do unicestwienia suwerenności narodów europejskich, coraz bardziej umacniają więzy braterstwa i nierozerwalnej łączności ideologicznej między krajami demokracji ludowej a ZSRR".

Osiągnięcia i braki akcji socjalnej

Jeszcze nie w każdej fabryce

postawiona jest na należytym poziomie opieka nad robotnikiem

Akcja socjalna na terenie naszego przemysłu napotykała na wiele trudności. Przejęte przez znacjonalizowany przemysł zabudowania fabryczne nie były przystosowane do potrzeb socjalnych. Problem ten rozwiązano częściowo przeznaczając na żłobki, świetlice czy przedszkola byłe rezydencje fabrykanckie. Niemniej do dnia dzisiejszego istnieją w Łodzi zakłady pracy, nie posiadające koniecznych urządzeń socjalnych. Liczne fabryki jeszcze niedawno nie posiadały elementarnych instalacji zabezpieczających przed wypadkami przy pracy czy też chroniących zdrowie robotnika. Trzeba było nakładu olbrzymich sum i wysiłków, by zaniedbania te wyrównać.

Weźmy dla przykładu przemysł dziewiarski. Obok dużych osiągnięć dostrzeżemy łatwo wiele jeszcze braków, czekających na usunięcie. I tak np. obok wzorowego przedszkola i żłobka w P.Z.P.Dz. Nr 1 istnieje inny zakład PZPDz. Nr 3, który do tej pory nie posiada żłobka. Na szczęście obecnie przystąpiono do remontów pomieszczeń, w których już w miesiącu grudniu br. zosanie zainstalowany żłobek dla dzieci pracowników tych zakładów.

Ogólnie na 13 skomasowanych zakładów dziewiarskich przypada zaledwie 5 żłobków i 4 przedszkola, pomimo iż odpowiednie rozporządzenia wyraźnie mówią, że zakład, zatrudniający ponad 100 osób, powinien posiadać żłobek przy fabryce.

PLANY NA ROK PRZYSZŁY

Istnieją widoki, że w roku przyszłym liczba żłobków i przedszkoli w zakładach przemysłu dziewiarskiego ulegnie poważnemu zwiększeniu. Prócz zaprojektowanej organizacji żłobków w zakładach, które dotychczas ich nie posiadają, zatwierdzono już plany budowy dwu pięknych Domów Dziecka. Domy te powstaną przy PZZPP Nr 2 oraz w Aleksandrowie. Aleksandrowskie zakłady dziewiarskie oraz PZPDz. im. Ofiar 10 września w Łodzi otrzymają prócz tego w roku przyszłym nowoczesne łaźnie fabryczne.

Jeśli idzie o opiekę nad mieszkaniami robotników, to w roku przyszłym przystąpuje się do remonów 4 domów w Aleksandrowie. 55 izb mieszkalnych zostanie wyremontowanych kosztem 16 milionów zł.

WCZASY I HIGIENA

Branża dziewiarska w bieżącym roku osiągnęła procentowo największą ilość wyzyskanych przez robotników miejsc w domach wczasowych.

Natomiast w dziedzinie opieki lekarskiej nad robotnikiem jest gorzej. Nie chodzi tu o ambulatoria, **chociaż nie wszystkie zakłady pracy posiadają już odpowiednie urządzenia;** pisząc, iż jest źle, mamy na myśli przede wszystkim **brak odpowiedniej liczby lekarzy fabrycznych.** W samej tylko Łodzi są dwa duże zakłady, których załoga nie korzysta z fabrycznej opieki lekarzy. Są to: Kombinat Nr 1 i Kombinat Nr 3.

BŁĄD CZY NIESPRAWIEDLIWOŚĆ

Każda fabryka dysponuje funduszem 1/2 procentowym na zapomogi bezzwrotne tzw. „losowe", przyznawane robotnikom i pracownikom umysłowym w wypadku choroby, śmierci w rodzinie, urodzin, ślubu itp. Zapomogi te wypłacane są w wysokości miesięcznego zarobku pracownika. W praktyce godzi to w najgorzej uposażonych robotników. Czy nie słuszniej byłoby, by zapomogi te udzielane były w stosunku odwrotnym, a więc by mniej zarabiający otrzymywali zaliczki proporcjonalnie większe, niż lepiej uposażeni?

Naprawa najmniejszego na pozór błędu przynieść może przecież naprawdę tak wiele: zadowolenie i poprawę bytu pewnej, niedużej choćby grupy robotników.

Pich.

NOTA RZĄDU RADZIECKIEGO

demaskuje histerię wojenną mocarstw zachodnich

(Dokończenie ze strony 2)

„4 rządy zgodziły się również na *to, by prócz konferencji 4 dowódców naczelnych odbyły się w najbliższej przyszłości narady przedstawicieli 4 rządów w formie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, lub innych konferencyj przedstawicieli 4 mocarstw dla omówienia:*

1) wszelkich nieuregulowanych kwestii, dotyczących Berlina, i

2) wszelkich innych nieuregulowanych zagadnień, dotyczących Niemiec jako całości".

Nieuzgodniono jednak końcowej części tego komunikatu, która miała zawierać odpowiedź rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji na wyrażone przez Rząd Radziecki życzenie odroczenia wykonania uchwał londyńskich w sprawie utworzenia rządu zachodniej części Niemiec dopóty, dopóki przedstawiciele ZSRR, USA, *Wielkiej Brytanii* i Francji *nie będą się mogli spotkać* dla omówienia sprawy Niemiec, jako całości.

Rząd Radziecki otrzymał przy tym zapewnienie przedstawicieli 3 mocarstw, że uchwały londyńskie nie wykluczają możliwości porozumienia między 4 rządami w sprawie stworzenia jednolitego rządu dla całych Niemiec.

Wszystko to wskazuje, że rządy 3 mocarstw nie mogły nie uznać istnienia ścisłego związku między sprawą Berlina a sprawą Niemiec, jako całości.

Oznacza to również, że rozstrzygnięcie problemu Niemiec ze sprawą Berlina łącznie powinno było opierać się na wykonaniu uzgodnionym między 4 mocarstwami decyzji, a przede wszystkim na wykonaniu porozumienia poczdamskiego i porozumienia 4 mocarstw o łącznej kontroli nad Niemcami.

Jako że rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji dopuściły się jak najbardziej poważnego naruszenia porozumienia poczdamskiego i innych porozumień między 4 mocarstwami w sprawie Niemiec, — one też ponoszą odpowiedzialność za sytuację, jaka wytworzyła się w Niemczech i w Berlinie.

Wymienione 3 rządy zniszczyły mechanizm 4-stronnej kontroli w Niemczech i w Berlinie. Wyłączyły one całkowicie 3 zachodnie strefy Niemiec spod 4-stronnej kontroli, naruszając swe zobowiązania.

Fałszywy chwyt
propagandowy i tendencyjna „wrzawa wojenna"

Tymczasem w Berlinie, który znajduje się w centrum strefy radzieckiej, 3 rządy dążyły do zapewnienia sobie uprzywilejowanego stanowiska, żądając zachowania praw, opartych na tych samych 4-stronnych porozumieniach, które zdeptały i sprowadziły do zera.

FAŁSZYWA WRZAWA, JAKĄ WSZCZĘŁY ONE WOKÓŁ NIEISTNIEJĄCEJ „BLOKADY BERLINA" I NALEGANIE NA NIEZWŁOCZNE ZNIESIENIE OGRANICZEŃ KOMUNIKACYJNYCH — MOGĄ OZNACZAĆ JEDYNIE DĄŻENIE DO ZACHOWANIA SAMOWOLNIE WPROWADZONEJ PRZEZ NIE W BERLINIE ODRĘBNEJ WALUTY I DO UZYSKANIA WOLNEJ RĘKI DLA NIEKONTROLOWANEGO WYWOZU I WWOZU TOWARÓW. W WYNIKU CZEGO BERLIN PRZEKSZTAŁCIŁBY SIĘ W OŚRODEK SPEKULACJI WALUTOWEJ I TOWAROWEJ, CO Z KOLEI MUSIAŁOBY DOPROWADZIĆ DO DEZORGANIZACJI CAŁEGO ŻYCIA GOSPODARCZEGO W STREFIE RADZIECKIEJ.

Porozumienie w sprawie zniesienia ograniczeń komunikacyjnych i równoczesnego wprowadzenia w Berlinie jednolitej waluty nie doszło do skutku wobec tego, że 2 rządy nie zechciały porozumieć się w sprawie gwarancyj, koniecznych dla zapobieżenia dezorganizacji życia gospodarczego w strefie radzieckiej.

Obecnie rządy te chcą zrzucić z siebie odpowiedzialność za zerwanie rozmów.

Co więcej, pod pretekstem obrony swych praw w Berlinie, rząd USA, Wielkiej Brytanii i Francji dążą do tego, by faktycznie rządzić pod względem walutowo - finansowym również w radzieckiej strefie okupacyjnej Niemiec i w ten sposób pozbawić ZSRR należnych mu praw również w tej części Niemiec, a ostatecznie wyprzeć stamtąd ZSRR.

Po zerwaniu rozmów, rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji uciekają się do wszelkiego rodzaju gołosłownych i wręcz absurdalnych oskarżeń pod adresem ZSRR. Za pomocą noty z dnia 26 września rządy 3 mocarstw przyczyniają się usilnie do wzmożenia wrzawy wokół kwestii tzw. „blokady Berlina", jakkolwiek w rzeczywistości żadna „blokada Berlina" nie istnieje.

Twierdzenia, jakoby Berlinowi groził głód i epidemia, są całkowicie bezpodstawne i stanowią **FAŁSZYWY CHWYT PROPAGANDOWY.**

Berlin posiada wystarczające zapasy żywności. **Rząd Radziecki — przedsięwziął już kroki dla zaopatrzenia ludności Berlina we wszystkie konieczne artykuły.**

Nic również nie grozi zaopatrzeniu wojsk okupacyjnych.

„Blokada Berlina" nazywa się ograniczenia komunikacyjne, zastosowane przez dowództwo radzieckie w celu obrony interesów ludności i uchronienia życia gospodarczego strefy radzieckiej przed dezorganizacją i chaosem.

Te zarządzenia obronne są nieodzowne do czasu uregulowania kwestii wprowadzenia w Berlinie jednolitej waluty, co uznały również rządy 3 mocarstw.

Wrzawa, jaką wszczęto wokół tej sprawy, potrzebna jest tym, którzy dążą do wzniecenia jak najsilniejszych uczuć niepokoju, obawy i histerii wojennej, nie zaś tym, którzy dążą do rzeczywistego uregulowania sytuacji w Berlinie.

Magistrat berliński
i odpowiedzialność za ekscesy

Nota rządów 3 mocarstw zawiera gołosłowne twierdzenia, jakoby władze radzieckie w Berlinie tolerowały usiłowania mniejszości ludności Berlina obalenia siłą berlińskiego Zarządu Miejskiego.

W istocie rzeczy władze radzieckie w Berlinie otrzymały ze strony Rządu Radzieckiego stanowcze instrukcje, by, mimo panującego wśród ludności berlińskiej niezadowolenia z wytworzonej sytuacji, zapewnić spokojne warunki pracy miejscowych organów berlińskich, co też potwierdził Mołtow 30 sierpnia, podczas spotkania z przedstawicielami 3 rządów.

Dowództwo radzieckie stale przestrzegało tych instrukcji Rządu Radzieckiego, natomiast do ekscesów, wnoszących niepokój do życia berlińskiego, doszło w tej części Berlina, która nie znajduje się pod kontrolą dowództwa radzieckiego i za którą ponoszą odpowiedzialność władze wojskowe 3 innych mocarstw.

*

Ze wszystkiego tego widać, że twierdzenie rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji, jakoby w Berlinie wytworzyła się sytuacja, stanowiąca groźbę dla międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, pozbawiona jest wszelkich podstaw.

Twierdzenia takie nie mogą odwrócić uwagi od tej separatystycznej i antydemokratycznej polityki, która realizowana jest w Niemczech Zachodnich, przekształcając je w posłuszne narzędzie agresywnych planów określonej grupy „wielkich" mocarstw.

Nie da się również zaprzeczyć, że jeśli ktokolwiek ponosi odpowiedzialność za obecną sytuację w Berlinie, — to są to właśnie rządy 3 mocarstw, które zerwały rozmowy na temat uregulowania sytuacji w Berlinie.

Rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji zignorowały przy tym swe zobowiązania przedstawienia spornych kwestyj, dotyczących Niemiec i Berlina, Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych, do której kompetencji należy — jak wiadomo — załatwianie podobnych spraw.

Ze względu na to, że w swej nocie z dnia 26 września w sprawie sytuacji w Berlinie rządy USA, W. Brytanii i Francji komunikują, że przekazują sprawę sytuacji w Berlinie Radzie Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych, — **Rząd ZSRR uważa za konieczne stwierdzić co następuje:**

1) Sprawa sytuacji w Berlinie pozostaje w ścisłym związku ze sprawą Niemiec, jako całości, jak również z kwestią rozczłonkowania Niemiec i stworzenia odrębnego rządu w Niemczech Zachodnich, co w myśl art. 107 Karty ONZ, podlega decyzji tych rządów, które ponoszą odpowiedzialność za stan rzeczy w okupowanych Niemczech, **NIE PODLEGA ZAŚ PRZEKAZANIU RADZIE BEZPIECZEŃSTWA.**

2) Twierdzenie rządu USA, jakoby wytworzyła się sytuacja, która stanowi groźbę dla międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, nie odpowiada istotnemu stanowi rzeczy i jest jedynie środkiem nacisku, oraz próbą wykorzystania Organizacji Narodów Zjednoczonych dla osiągnięcia swoich agresywnych celów.

3) **RZĄD RADZIECKI PROPONUJE,** by uzgodniona 30 sierpnia dyrektywa dla dowódców naczelnych została uznana za porozumienie między rządami ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Francji, na podstawie którego winna być uregulowana sytuacja w Berlinie.

4) **RZĄD RADZIECKI PROPONUJE** zwołanie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, by rozpatrzyć sprawę sytuacji w Berlinie, jak również sprawę Niemiec, jako całości, zgodnie z porozumieniem poczdamskim 4 mocarstw.

Wesołe jabłka

„Jakoś tam będzie"...

Człowiek w życiu, poza pracą, robi dużo rzeczy. Ciekawych i mało znaczących. Przede wszystkim: je, śpi, czyta gazety, rzadziej książki, myje się, rzadziej kąpie, pije wódkę, rzadziej mleko, kocha (rzadziej własną żonę) i... myśli, często nielogicznie.

Zastanawiam się, dlaczego właśnie niektórzy ludzie bagatelizują sobie wszystko, po prostu nic sobie nie robią z własnego życia, z własnego losu, zamykają to życie i los w jednym przemijającym momencie, czy nawet w całym szeregu chwil i nie oglądają się wcale za uciekającym czasem.

Żyją z tym bardzo wyświechtanym hasłem: „jakoś tam będzie".

Jak należy nazwać tego pokroju ludzi? Czy są to lekkoduchy, czy wykolejeńcy, czy też tak już daleko zaszli w swoich „zasadach", że trudno im cofnąć się z tej błędnej drogi?

Może to są ludzie dobrzy nawet, lecz słabi, może źli, a może też zdecydowani szkodnicy...

Kto wie... Faktem jednak jest, że pomimo naszych wielkich wysiłków w każdej dziedzinie życia, pomimo udziału w wielkiej pracy dla kraju milionów szarych ludzi, dużo jest jeszcze w społeczeństwie jednostek, żyjących ot tak „bez planu", trzymających się często bardzo wygodnej dewizy: „jakoś tam będzie".

Komu oni szkodzą, czy tylko sobie, czy również sprawie ogólnej?

W obu wypadkach powinniśmy alarmować.

Dobrze by było, żeby człowiek wiedział i czuł, że każdy jest kowalem swego szczęścia.

Nie wiem, czy „jakoś tam będzie" jutro, pojutrze, za rok, za dwa, jeśli wszyscy nie będziemy myśleć logicznie, jeśli wszyscy, poza pracą, będziemy robić wyłącznie rzeczy, jak to jest powiedziane na początku felietonu, mało znaczące...

A więc, poza pracą:

Czytajmy więcej książek, pijmy więcej mleka, kąpmy się dwa razy w tygodniu, kochajmy własne żony, — a przede wszystkim myślmy logicznie o przyszłości i na pewno nie „jakoś tam będzie", a murowanie będzie dobrze!

W. BOR.

Z Filharmonii

Drugi Koncert Symfoniczny

W. Ormicki — St. Szpinalski

Spośród wszystkich mozartowskich symfonii, które przeszły próbę czasu, unieśmiertelniły się trzy: Es-dur, g-moll, i C-dur. Ostatnia z nich — C-dur, zwana „Jowiszowa" jest dziełem najświetniejszym, zarówno pod względem formy, jak i czysto muzycznej treści. „Jowiszową" nazwała ją potomność, nie ze względu na jakiś zamierzony olimpijski program, tylko z uwagi na jej doskonałość. Niewiele jest kompozycji cyklicznych, które by w tym stopniu co Jowiszowa symfonia pochłaniały uwagę słuchacza od początku do końca, które ekspresją i siłą tak kulminowałyby w zakończeniu! A tu, linia skierowana wzwyż, mocno jest przez Mozarta wytrzymana. Kunsztowność polifoniczna, nieustanne operowanie stylem fugatto, nadaje zwłaszcza części ostatniej tej symfonii piętno wzniosłości szczytowej.

Piękne to dzieło, w bardzo starannym przygotowaniu, poprowadzone ze zrozumieniem i „con amore" przez Włodzimierza Ormickiego, usłyszeliśmy na ostatnim piątkowym koncercie symfonicznym Filharmonii.

Drugą pozycją symfoniczną programu był utwór nieżyjącego już kompozytora współczesnego, krakowianina Jerzego Gablenza. Mało o nim wiemy. Zginął tragicznie na parę lat przed wojną w katastrofie samolotowej. Był w pełni sił twórczych, pozostawił dużą spuściznę, przeważnie nieznaną, zasługującą jednak na poznanie. Wykonane ostatnio jego preludium symfoniczne pod nazwą „Zaczarowane jezioro" wywołało wśród słuchaczy sądy rozbieżne. Świadczy to raczej o zainteresowaniu, jakie wzbudziło. Wziąwszy pod uwagę rozmiary kompozycji, nie jest ona preludium, ale raczej całym poematem symfonicznym, o programie wprawdzie bliżej nieznanym, ale pobudzającym naszą wyobraźnię w kierunku dość wyraźnym. Faktura dzieła jest nowoczesna, lecz dość nierówna — miejscami wodnisto przejrzysta, jak na jezioro przystało, miejscami mocno zagęszczona przez dość zawiłe kombinacje polifoniczna. To samo powiedzieć można i o instrumentacji. Stylem zbliża się raczej do francuskiego impresjonizmu, niż do programowości niemieckiej. Całość brzmi jednak efektownie, słucha się jej bez nudy. Kompozytor zasługuje stanowczo na bliższe poznanie.

Solista prof. Stanisław Szpinalski wykonał Koncert a-moll Paderewskiego.

Grał go tak, jak to on już dzisiaj tylko potrafi — z fantazją, polotem i rozmachem, mistrzowsko pod względem technicznym. Wyjątkowo dobrze usposobiony artysta, dał nam nad program pierwszą część ulubionej przez siebie Sonatiny Kasserna, mazurka cis-moll Chopina i osnute na schubertowskich motywach „Soiree de Vienne" Liszta. Różnorodność tych kompozycji, zademonstrowała nam i tym razem rozległość możliwości odtwórczych tego pianisty, który nie zasklepiając się w żadnej specjalizacji, ma do sztuki odtwórczej bardzo szerokie podejście, interpretując, zawsze, znakomicie, utwory pod względem stylu krańcowo różne. Zarówno pełne temperamentu i wirtuozowskiej świetności wykonanie Koncertu Paderewskiego, który tylko w takiej interpretacji zachowuje rumieńce życia, jak i pod każdym względem czarująco podana próbka Chopina, czy brylująca diamentowym blaskiem estradowego popisu parafraza Liszta — utwierdziły nas raz jeszcze w opinii o mistrzowskiej klasie gry Szpinalskiego, który jako pianista nie ma dziś w Polsce sobie równych.

ST. WOYNA-GWIAZDZIŃSKI

Feliks Dzierżyński — założycielem „Dynamo"

MISTRZOWSCY RYWALE

Złote medale na piersiach piłkarzy CDKA

Począwszy od r. 1936, gdy rozpoczęły się rozgrywki o mistrzostwo ZSRR w piłce nożnej, drużyny CDKA i Dynamo — Moskwa rywalizowały zawsze pomiędzy sobą. Szczególnie ostra walka o zaszczytny tytuł mistrza Związku Radzieckiego datuje się od 1945 roku, gdy corocznie pretendowały one do pierwszego miejsca i tutaj wykazał swą przewagę CDKA, który dwukrotnie zdobył mistrzostwo w latach 1946—47, gdy tymczasem Dynamo było mistrzem jeden tylko raz w r. 1945. W zeszłorocznych rozgrywkach o mistrzostwo obie drużyny finiszowały z jednakowym dorobkiem punktowym i tylko nieznacznie lepszym stosunkiem bramek CDKA wyprzedził swego groźnego rywala, zagarniając mistrzowski tytuł.

Pojedynek o ten tytuł był niezwykle emocjonujący. Do przedostatniego swego meczu CDKA miał o 2 punkty mniej niż Dynamo, które miało również lepszy stosunek bramkowy. Ostatni swój mecz CDKA miał rozegrać ze stalingradzkim Traktorem. Aby zdobyć mistrzostwo drużyna wojskowych musiała pokonać dobrą jedenastkę Traktoru w stosunku 5:0. Oznaczało to konieczność zdobycia pięciu bramek bez utraty jednej choćby.

Wszyscy, którzy niejednokrotnie już obserwowali taki wyścig po bramki pamiętają, iż najczęściej kończył się on katastrofą. Nie mogło się to jednak zdarzyć wspaniałej drużynie, jaką jest mistrz Związku Radzieckiego. „Mistrzowie błyskawicznych ataków" — jak kibice nazywają zespół CDKA — potrafili dokazać tej sztuki. W meczu o niebywałych zupełnie emocjach, odnieśli oni nad Traktorem zwycięstwo 5:0. Złote medale mistrzowskie znów zawisły na ich piersiach.

WSPANIAŁY FINISZ.

W finałowych rozgrywkach o mistrzostwo bieżącego roku obydwaj starzy rywale znaleźli się znowu obok siebie. Drużyna CDKA rozegrała 25 meczów. Z nich wygrała osiemnaście, zremisowała trzy, przegrała cztery, zdobyła 39 punktów i straciła 11. Stosunek bramek wynosił 79:28. Drużyna ‚Dynamo" (Moskwa) rozegrała 25 meczów, wygrała z nich osiemnaście, zremisowała cztery, przegrała trzy, zdobyła 40 punktów, straciła 10, stosunek bramek wynosił 83:25. Tak samo, jak w roku ubiegłym, drużyny uzyskały wysokie wyniki, wyprzedzając znacznie wszystkie pozostałe drużyny, biorące udział w rozgrywkach o mistrzostwo ZSRR. I chociaż w pierwszej turze drużynie CDKA nie bardzo się wiodło, w drugiej turze ustaliła ona swoisty rekord: wygrała 11 meczy pod rząd, dopędziła dynamowców, w końcowym meczu zdołała odnieść zwycięstwo, zdobywając po raz trzeci zaszczytny tytuł mistrza ZSRR w piłce nożnej.

25 LAT TEMU.

W roku bieżącym, nagrodzony orderem Lenina, klub Dynamo obchodził 25-lecie swego istnienia. Inicjatorem założenia tego klubu był **FELIKS DZIERŻYŃSKI.** — Z tego klubu — jak pisze A. Suszenko w „Wolności" — **w roku 1923 po raz** pierwszy wyłoniło się jedenastu dynamowców — piłkarzy. Wspaniałe zrozumienie zawodników, dla gry zespołowej, świetne wyszkolenie techniczne, stałe ulepszanie taktyki, tworzy z tej drużyny czołowy zespół piłkarski Związku Radzieckiego.

Dynamowcy uczynili bardzo wiele w dziedzinie podniesienia i udoskonalenia poziomu piłkarstwa radzieckiego. Widziały ich stadiony wszystkich niemal zakątków tego olbrzymiego kraju. Demonstrując swą wysoką klasę z prowincjonalnymi drużynami, dynamowcy wykazywali praktycznie **jak trzeba grać w piłkę nożną.** Spotkania z Dynamo choć kończyły się dla tych drużyn porażkami, stanowiły jednak doskonałe lekcje, które wkrótce zaczęły dawać owoce.

NA SZLAKACH ZWYCIĘSTW.

Dynamo szeroko po świecie rozniosło sławę radzieckiego futbolu. Paryż — Praga — Londyn — Glasgow — Sztokholm — Goeteborg — oto szlak wielkich tournee przynoszących chlubę radzieckiemu piłkarstwu. Szczególnie występy w Anglii przyniosły Dynamo olbrzymie sukcesy. Po raz pierwszy w swej historii, zawodnicy angielscy musieli na swym własnym terenie uznać wyższość przeciwnika. Jesień 1945 r. ujawnia całemu światu, że Anglia przestała być światową potęgą piłkarską, że prymat wydarł jej futbol radziecki.

DWIE OPINIE.

Jeden z największych znawców piłkarstwa, były internacjonał angielski — Charles Bacon, tak pisał po występach Dynamo: „Zdumiewały mnie nie indywidualne zalety radzieckich piłkarzy, chociaż każdy z nich byłby wspaniałym nabytkiem dla najlepszych zespołów angielskich, ale cudowne zgranie i zwartość drużyny".

Po sukcesach w Szwecji, gdzie Dynamo rozniosło mistrza tego kraju Kamreternę Noerkeping, jeden z najwybitniejszych tamtejszych fachowców piłkarskich, redaktor Hunar Rus, stwierdził: „Rosyjska drużyna piłkarska grała tak wspaniale, jak nigdy dotąd nie widzieliśmy.

Te opinie świadczą wymownie o wielkiej klasie Dynamo.

25 LAT ROZWOJU CDKA.

Drużyna CDKA powstała jako zespół sportowy również przed 25 laty. Ciężka i ciernista była jej droga sportowa. Z latami doskonaliło się jej mistrzostwo, zmieniał skład. Tych najbardziej utalentowanych młodych piłkarzy moskiewskich, piłkarzy wojskowych już dawno przezwano mistrzami błyskawicznych i skutecznych ataków.

Pierwszym wielkim zwycięstwem drużyny było zdobycie mistrzostwa Moskwy w roku 1943, które słusznie nazywano „małym mistrzostwem ZSRR", ponieważ brały w nim udział wszystkie najsilniejsze drużyny stolicy radzieckiej. Od roku 1944 rozpoczął się szybki, naprawdę fenomenalny rozwój drużyny. W roku tym trenerem drużyny został zasłużony mistrz sportu Borys Arkadiew — stary i doświadczony piłkarz rosyjski, który grał już w piłkę nożną w 1915 roku. Już w roku 1945 drużyna pretenduje do pierwszego miejsca na ogólnokrajowych mistrzostwach i we wspaniałym stylu zdobywa je. Zaszczytny srebrno - kryształowy puchar wieńczył to zwycięstwo drużyny. W latach 1946 i 1947 dwukrotnie z rzędu piłkarze CDKA w wyniku uporczywej walki przekonywająco dowodzą wyższości nad wszystkimi innymi drużynami ZSRR, zdobywając tytuł mistrza ZSRR.

Piłkarze wojskowi i w tym roku wykazali na stadionie swą niezachwianą wolę zwycięstwa nad swym silnym rywalem, i pokonawszy Dynamo, uzyskali tytuł mistrza ZSRR.

Ze sportu szkolnego

Wczoraj uczniowie XI i VIII gimnazjum i liceum rozegrali między sobą spotkanie w piłce nożnej, w siatkówce mężczyzn oraz spotkanie w siatkówce dziewcząt.

W spotkaniu piłkarskim reprezentacja XI gimnazjum przegrała z VIII gimn. w stosunku 3:2 (2:1). Zwycięzcy górowali nad przeciwnikiem techniką i zgraniem.

W drużynie pokonanych najsłabszą linią był atak, który nie potrafił wykorzystać kilka murowanych sytuacji podbramkowych. Drużyna VIII gimnazjum bramki zdobyła ze strzałów Saganowskiego. Zawodnik ten nie wykorzystał rzutu karnego, który obronił bramkarz Tuszyński.

Honorową bramkę dla pokonanych zdobył w pierwszej połowie gry Przywarski.

Mecz sędziował p. Marcinkowski.

W meczu piłki siatkowej w konkurencji męskiej i żeńskiej zwycięstwa odniosły zespoły XI państwowego gimnazjum. Uczennice tego gimnazjum wygrały w stosunku 2:0 (15:3, 15:6).

Uczniowie pokonali swego przeciwnika w stosunku 2:1 (15:7, 12:15, 15:4).

Sędziowali pp. Winiarski i Sęk.

Akademickie mistrzostwa świata

RZYM. — Międzynarodowy Związek Studentów postanowił urządzić tegoroczne mistrzostwa akademickie go świata: zimowe w Czechosłowacji w dniach od 29.1 do 6.2. 1949 r., zaś letnie w Budapeszcie od 11 do 20 sierpnia 1949 r.

CHŁOPCY KOPIĄ PIŁKĘ

Włókienniczy Związkowy Klub Sportowy Włókniarz Łódź organizuje turniej piłkarski dla młodzieży niestowarzyszonej w klubach sportowych. Takie turnieje, znane pod nazwą rozgrywek „dzikich" drużyn, nie były w Polsce zbyt popularne. Kluby nie starały się zainteresować młodzieżą kopiącą piłkę na niczyich placach i w niczyich barwach. A właśnie wśród setek tych młodych chłopców należało szukać utalentowanych piłkarzy.

Inicjatywa Włókniarza ma nie tylko aspekt sportowy. Świadczy ona również o głębokiej trosce klubów związkowych o masową bazę sportu robotniczego. Chłopcy, którzy nie mieli warunków na uprawianie futbolu według wszystkich jego wymogów — a więc w kompletnym rynsztunku piłkarskim z butami, kostiumami itd. Otrzymają cały ten sprzęt na czas trwania rozgrywek. Zostaną niewątpliwie pozyskani dla stowarzyszeń i klubów sportowych. Przed utalentowanymi młodymi piłkarzami stoją otworem wszystkie możliwości przeprowadzania racjonalnych treningów, prawidłowej nauki trudnej gry w piłkę nożną.

Ponieważ zainteresowanie turniejem Włókniarza jest duże, podajemy regulamin, który znać winni wszyscy chcący w turnieju wziąć udział:

1. W turnieju mogą brać udział wszyscy piłkarze niestowarzyszeni w żadnych klubach sportowych, nie zgłoszeni do Polskiego Zw. Piłki Nożnej.
2. Do turnieju mogą zgłosić się zawodnicy indywidualnie i całe drużyny w wieku od 18 do 24 lat.
3. Wszyscy zawodnicy zgłoszeni do turnieju będą zbadania przez lekarza klubowego.
4. Zgłoszeni do turnieju będą rozgrywali zawody na stadionie „Włókniarz" (dawniej „Zjednoczone") w Łodzi, ul. Kilińskiego — róg Tymienieckiego, przy czym potrzebny do gry sprzęt sportowy dostarczają organizatorzy.
5. Wszyscy zawodnicy przyjęci do turnieju będą podzieleni na drużyny i rozgrywać będą zawody w dni i godziny podane dodatkowo, jak również dodatkowo podany będzie czas gry.
6. Zawodnicy, którzy bez usprawiedliwienia opuszczą choć jedne wyznaczone zawody — automatycznie zostają skreśleni z listy biorących udział w turnieju.
7. Zawodnicy specjalnie wyróżniający się grą, karnością i punktualnością, otrzymają „Dyplomy pamiątkowe".
8. Wszyscy zawodnicy biorący udział w turnieju mają prawo zapisać się na członków czynnych sekcji piłkarskiej Wł. Zw. K. S. „Włókniarz", przez podpisanie deklaracji do PZPN.
9. Zgłoszenie do turnieju przyjmuje sekretariat Wł. Zw. K. S „Włókniarz" — Łódź, ul. Sienkiewicza 13, 4 piętro, na specjalnych formularzach, które tenże można otrzymać bezpłatnie codziennie w godz. od 8.30 do 16.30, a w soboty od 8.30 do 14.30.
10. Turniej zacznie się 6 października br., w którym to dniu wszyscy zgłoszeni winni stawić się na boisku „Włókniarz" o godz. 14.45.

Turniej trójkowy siatkarzy

Sekcja Piłki Ręcznej Łódzkiego Klubu Sportowego dorocznym zwyczajem urządza turniej piłki siatkowej systemem trójkowym o puchar pamięci Władysława Załęskiego.

Do turnieju mogą się zgłaszać wszystkie kluby sportowe, organizacje młodzieżowe, drużyny wojskowe, milicyjne i szkolne. Drużyn wolno zgłaszać dowolną ilość. Wpisowe od każdej zgłoszonej drużyny dla klubów sportowych i organizacji zł. 150, dla drużyn szkolnych i wojskowych zł. 100.

Zgłoszenia należy kierować do Sekretariatu Łódzkiego Klubu Sportowego, Piotrkowska 67, do dn. 7.10. 1948 r. do godz. 19.

Dnia 7 bm. o godz. 29 odbędzie się losowanie drużyn w obecności przedstawicieli zgłoszonych klubów i organizacji.

Komisja Specjalna *na boisku* grać będzie na FOS

Przedstawiciele Komisji Specjalnej, Sądownictwa i Adwokatury wystąpili z inicjatywą zorganizowania wspólnego meczu piłki nożnej, z którego dochód przeznaczony będzie na Odbudowę Warszawy.

W chwili obecnej odbywa się montowanie drużyn, a już w niedługim czasie będziemy mogli podziwiać na boisku połączoną drużynę Komisji Specjalnej i Sądownictwa, mierzącą swe siły pod wodzą przewodniczącego Madeja i prezesa Cieśluka z drużyną adwokatów. Sądzimy, że na widowni nie zabraknie ani jednego przedstawiciela społeczeństwa łódzkiego.

ZAKOPANE — centrum łyżwiarskie

30 września odbyła się w Zakopanem konferencja przedstawicieli PZL i KCZZ z przedstawicielami gminy i miasta Zakopane. W konferencji brali również udział dyr. WUKF w Zakopanem i przedstawiciele miejscowych klubów sportowych. W wyniku obrad postanowiono dokończyć budowy centralnego ośrodka łyżwiarskiego w Zakopanem. Na ukończeniu są już: tor do jazdy szybkiej przy ul. Orkana oraz lodowisko do jazdy figurowej i hokeja przy ul. Kościuszki. Jednocześnie, dzięki inicjatywie zebranych, postanowiono reaktywować Zakopiańskie Towarzystwo Łyżwiarskie.

DZIAŁ OFICJALNY ŁOZPN.
KOMUNIKAT KAPITANA ZWIĄZKOWEGO Nr. 18.

W związku z wyjazdem do Czechosłowacji wyznaczam następujących zawodników na zawody treningowe w dniu 6 b.m. o godz. 15 na boisku ŁKS:

ŁKS — Szczurzyński, Włodarczyk, Łuć II, Pietrzak, Patkoło, Łącz, Janeczek, Baran, Hogendorf.
RKS Concordia — Adriańczyk, Piłka Miecz.
PTC — Miller Edw.
Chem. Zw. KS Boruta — Rajtar.
KP Zjednoczone — Urban.
ZZK Koluszki — Szaliński.
Zw. RKS Lechia Tom. Gajda Marian.
ZZK Łódź — Miller Józef, Koczewski, Deska.
Tomaszowianka — Porada, Komar.
TUR Ł. — Kraszewski, Kozłowski Z.
RTS Widzew — Cichocki, Kopaniewski, Okupiński.
Unia Skierniewice — Żelenaj.

Zawodnicy winni stawić się punktualnie pod rygorem automatycznego zawieszenia, zabierając ze sobą sprzęt sportowy.

— Jacyż to weseli ludzie! — myślał. — Ileż tu życia!

Ale Jill Trumbull zaczęła wszystkich zwoływać:

— No, chodźcie już! To nie moja wina. Kucharz pokpił w czymś sprawę i dlatego wszystko się opóźniło. Chodźmy więc, a potem będą tańce.

— Usiądzie pan między mną a panną Jill, kiedy już ona posadzi nas wszystkich do stołu — odezwała się Sondra. — Zadowolony pan? A teraz może mnie pan zaprowadzić do stołu.

Wsunęła białe ramię pod rękę Clyda, a jemu się zdawało, że zwolna, lecz pewnym krokiem zbliża się do wrót raju.

ROZDZIA XV

Podczas obiadu towarzystwo rozmawiało o różnych osobistościach, miejscowościach, planach i projektach, o których Clyde nic a nic nie wiedział.

Spostrzegł odrazu, że niektóre osoby okazywały mu całkowitą obojętność, inne znów, zwłaszcza młode panny, interesował fakt, że Sondra tak się nim zajmowała. Jill Trumbull siedząc przy nim chciała się dowiedzieć, jakie życie prowadził w domu rodzinnym, jakie miał stosunki, dlaczego przyjechał do Lycurgus. Pytania te, przerywane rozmową z innymi pannami i ich wielbicielami, rzucanymi dowcipami na inny temat, dawały możność Clydowi do zastanowienia się nad każdą odpowiedzią. Wcale nie miał ochoty wyznawać prawdy o swych rodzicach. Powiedział więc, że ojciec jego jest właścicielem hotelu w Denver. Nie jest to wielki hotel, ale w każdym razie dość duży. A przyjechał do Lycurgus ulegając namowom stryja, który pragnął, aby włożył się do pracy w jego warsztatach i obeznał się z całą wytwórczością kołnierzy. Nie jest pewien, czy tu długo wytrzyma, czy to go zajmie dość długo, chyba, że się to okaże bardzo korzystne dla niego, bo musi myśleć o swej przyszłości. To ostatnie zdanie zwróciło uwagę Sondry, która też uważnie słuchała, jakkolwiek odpowiadał pannie Jill i doszła do przekonania, że pogłoski, rozsiewane przez Gilberta, nie zgadzały się z prawdą, bo Clyde nie jest jednak zupełnie pozbawiony środków materialnych i stosunków i, kiedy zechce, będzie mógł wrócić do rodziny.

Było to bardzo ważne nie tylko dla Sondry i Jill, ale i dla wszystkich. Bo chociaż był przystojny, elegancki i miał nie byle jaką tutaj rodzinę, jednak, gdyby był nikim, jak twierdziła Konstancja Wynant, gdyby tylko czekał na łaskę swych krewnych, byłoby to wcale niepożądane. Trudno by było przyjaźnić się z biednym urzędnikiem, chociażby miał najbardziej znakomitych krewnych. Ale ponieważ nie jest taki ubogi, jak o nim opowiadają, i ma oparcie w domu rodzicielskim, sytuacja stawała się zupełnie inna.

Więc Sondra była zadowolona, że Clyde okazał się bardziej godny jej zajęcia, gotowa była jawniej okazać mu swą sympatię.

— Czy zechce pani zatańczyć ze mną po obiedzie? — zapytał, ośmielony miłym uśmiechem, gdy gwar w przyległej sali oznajmił o zbliżających się tańcach.

— Bardzo chętnie, jeżeli pan sobie życzy — odpowiedziała z kokieterią, chcąc go oczarować jeszcze bardziej.

— Tylko jeden raz?

— A ileż razy chciałby pan? Przecież jest tu tuzin chłopców, chyba wie pan o tym. Dostał pan program tańców?

— Nie widziałem jeszcze.

— Niechże więc po obiedzie postara się pan o program i może mnie pan zapisać na trzeci i ósmy. A poza tym może pan tańczyć z innymi panami. Trzeba zostawić miejsce i dla innych — uśmiechnęła się czarująco. — Musi pan być uprzejmy dla wszystkich, proszę o tym pamiętać.

— Dobrze, będę pamiętał. — Patrzył ciągle na nią. — Od chwili ,gdym panią ujrzał po raz pierwszy, marzyłem ciągle. żebym mógł jeszcze raz ją zobaczyć. Zawsze szukałem jej nazwiska w dziennikach.

d. c. n.

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Kasperkiewicza (Limanowskiego 1), Lipieca (Piotrkowska 193), Pastorowej (Łagiewnicka 120), Pawłowskiego (Piotrkowska 307), Rychtera (Narutowicza 42), Rembielińskiego (Gdańska 90), Szymańskiego (Rokicińska 8), Szlindenbucha (Srebrzyńska 67), Zundelewicza (Piotrkowska 35).

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Jaracza 27.

Dziś o godzinie 19.15 arcydzieło komediopisarstwa francuskiego pt. „GRZEGORZ DYNDAŁA" Moliere'a w przekładzie Boy'a - Żeleńskiego.

Zespół tworzą: H. Billing, B. Fijewska, J. Macherska, St. Łapiński, J. Łodyński, J. Maliszewski, J. Warmiński, M. Wojciechowski.

Za kilka dni otwarcie nowego sezonu współczesna komedią wybitnego pisarza czeskiego Jana Drdy, pt. „Igraszki z diabłem" w reżyserii Leona Schillera.

TEATR „SYRENA"
Traugutta 1.

Dziś teatr nieczynny z powodu próby generalnej. Jutro premiera „PANI PREZESOWA".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie punktualnie o godz. 19,15 sztuka C. de Peyret-Chapuis „Nieboszczyk Pan Pic" w reżyserii Janusza Warneckiego. — Kasa czynna od 11 do 13 i od 15. Telefon 123-02.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
ul. 11 Listopada 21
tel. 150-36.

Codziennie do 7.10. rb. włącznie o godz. 19,15 „LISIE GNIAZDO" z Karolem Adwentowiczem.

Uwaga! W piątek 8.X. r.b. premiera sztuki H. Heijermannsa „NADZIEJA" w opracowaniu i reżyserii Karola Borowskiego.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243, tel. 107-25.

Ostatnie dni! Wesołej operetki z muzyką J. Gilberta „CNOTLIWA ZUZANNA". W roli „Zuzanny" wystąpi J. Kenda. Chór — Balet — Orkiestra.

Zniżki dla świata pracy ważne.

TEATR „OSA"
(sala zimowa)
ul. Zachodnia 43, telefon 140-09.

Nieodwołalnie ostatni tydzień, tylko do 10 października. Codziennie o godz. 19,30 „ROZKOSZNA DZIEWCZYNA" z Zofią Jamry w roli tytułowej. Zniżki ważne.

Wkrótce premiera: komedia muzyczna p.t. „PEPINA", w której wystąpią B. Halmirska, L. Wilczyńska, W. Brzeziński, M. Dąbrowski, Wł. Kwaskowski oraz gościnnie — czołowa artystka scen poznańskich Zofia Jamry (w roli tytułowej) i znany artysta scen warszawskich, Janusz Sciwiarski.

Kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1: „Lekkomyślna siostra" — godz. 18, 20,30, w niedz. 15.30. Film dozwolony dla młodzieży.

BAŁTYK — ul. Narutowicza 20: „Gilda" — godz. 16, 18.30 21, w niedzielę 13.30. Film dla młodzieży niedozwolony.

BAJKA — ul. Franciszkańska 31: „Zielone lata" — godz. 17,30, 20, w niedz. 15. film dla młodzieży dozwolony.

GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2: „Program aktualności kraj. i zagr. Nr. 32". godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL — ul. Legionów 2/4: (dla młodzieży). „Młodość Tomasza Edisona" — godz. 16, 18, 20, w niedz. 14.

MUZA — Ruda Pabianicka: „Siostra lokaja" — godz. 18, 20, w niedz. 16. film dla młodzieży dozwolony.

POLONIA — ul Piotrkowska 67. „Noc w Casablance" — godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13,30. film dla młodzieży dozwolony.

PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego 74/76. „Uczennica I. A. — godz. 18, 20, w niedzielę 16. Film dozwolony dla młodzieży.

ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178: „Bitwa o szyny" — godz. 16.30, 18.30 20,30 w niedzielę 14.30. Film niedozwolony dla młodzieży.

ROMA — ul. Rzgowska 84: „Wakacje" — godz. 18, 20,30, w niedz. 15.30. film dla młodzieży niedozwolony.

REKORD — ul. Rzgowska 2: „Chłopiec z przedmieścia" — godz. 18,30, 20.30, w niedzielę 16.30. Film dozwolony dla młodzieży.

STYLOWY — ul. Kilińskiego 123: „Śluby kawalerskie" — godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę 14.30. Film dozwolony dla młodzieży.

ŚWIT — Bałucki Rynek 5: „Podejrzenie" — godz. 18, 20, w niedzielę 16. film dozwolony od lat 18.

TĘCZA — ul. Piotrkowska 103: „Wesoły pensjonat" — godz. 16, 18,30, 21, niedz. 13,30. Film dla młodzieży dozwolony.

TATRY (w ogrodzie): Kino nieczynne z powodu przeprowadzki do lokalu zimowego.

WISŁA — ul. Daszyńskiego 1: „Decyzja prof. Milasa" — godz. 17, 19, 21, w niedz. 15. film dla młodzieży dozwolony.

WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 16: „Noc w Casablance" — godz. 15,30, 18, 20.30, w niedz. 13. film dla młodzieży dozwolony.

WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego 16: „Gilda" — godz. 15, 17,30, 20, w niedzielę 12,30. Film dla młodzieży niedozwolony.

ZACHĘTA — ul. Zgierska 26: „Tajemnica wywiadu" — godz. 18, 20, w niedzielę 16. Film niezwolony dla młodzieży.

PROCES SZEWCA-ZNACHORA

„Leczył" naiwnych ciężarkiem i „magnetycznym bakiem"

Wielkie zainteresowanie wzbudziła sprawa znachora — Stanisława Kryma, która znalazła swój epilog w dniu wczorajszym w Sądzie Starościńskim w Łodzi: Były szewc stanął tam jako obwiniony o nielegalne uprawianie praktyki lekarskiej. W charakterze biegłego występował docent Uniwersytetu Łódzkiego — dr. Musiał.

Obwiniony, przesłuchany przez sędziego, **do winy się nie przyznawał, utrzymując, że trudnił się tylko sprzedażą ziół, że nie leczył chorych i nie wypisywał im „recept".**

Badana w charakterze świadka jego „asystentka" — Krystyna Chruściel przyznała jednak, że niektórym chorym szef jej kazał wypisywać sposób użycia ziół czasem nawet łącznie z innymi lekarstwami, jak np. olejem parafinowym. **Zeznania jej rzucają światło na cały ten tajemniczy „obrzęd" jakiemu towarzyszyło badanie chorych. Krym podczas stawiania „diagnozy" posługiwał się metalowym ciężarkiem zawieszonym na nitce**, który trzymał tuż koło badanego. Do przyrządów, jakimi posługiwał się znachor przy „leczeniu" ludzi należy również drewniana skrzynka, ustawiona na sali rozprawy jako dowód rzeczowy. **Wewnątrz skrzyni tej widać kilka litrowych butelek napełnionych jakimś płynem. Butelki te połączone są metalowym drutem, od całej tej machiny prowadzi zaś na zewnątrz kilka włóczkowych, kolorowych sznurów.** Jest to

„bak magnetyzmu"

jak oświadcza obwiniony, w który codziennie rano, przekazywał on swoje ukryte siły magnetyczne. Następnie w razie potrzeby chory ciągnął za któryś ze sznurków i... wówczas tajemniczy magnetyzm cudotwórczy **„spływał" jak kojący balsam w ciało nieszczęśliwego.**

Przed sądem przesunęło się wielu świadków. Jeden z nich — Nieśmiały, zeznał, że żona jego była chora na reumatyzm tak, że nie mogła chodzić. Krym, do którego się zwróciła, przybył do domu i po zbadaniu oświadczył, że **chora za trzy tygodnie będzie mogła nawet tańczyć. Nie pomogły jednak okłady z ziół robione osobiście przez „pana doktora", pacjentce nic to nie pomogło, a mąż złożył zażalenie do łódzkiej Izby Lekarskiej,** w którym obok skarg na nielegalne leczenie było nawet posądzenie Kryma o... flirt z pacjentką.

Przed sądem przesunęło się wielu naiwnych ludzi, którzy po prostu

padli ofiarą szarlatana

zbijającego na swoich niecnych praktykach majątek. Jak jednak wytłumaczyć sobie fakt, że niektórzy z pacjentów Kryma rzeczywiście czuli się po pewnym czasie lepiej?

Otóż w czasie przewodu sądowego **wyszło na jaw, że pacjenci Kryma w przeważającej części przynosili mu zaświadczenia lekarskie, zdjęcia rentgenowskie itp. rzeczy, na podstawie których znachor miał dane co do dolegliwości chorego.**

W przeciwnym razie były wypadki, że zgłaszający cierpiał na nerki, Krym zaś utrzymywał, że chory on jest na płuca. Dopiero badanie lekarskie czy prześwietlenie otworzyło choremu oczy. Zdarzało się również, że mistrz **za pomocą „różdżki czarodziejskiej" (jak się wyraziła Chruściel) znajdował w pacjencie aż kilka chorób. Przerażony swoim stanem zdrowia biedak wydawał wówczas na zioła moc pieniędzy.**

Ważne jest, że z korowodu świadków, który przesunął się przed stołem sędziowskim większość to ludzie prości, z zeznań ich wynika, że do chwili obecnej znajdują się jeszcze

po wpływem „doktora Kryma"

Większość świadków świadcza, że na sprawę stawili się samorzutnie, w dowód wdzięczności za wyimaginowane wyleczenie. Wygląda to wszystko tak, jakby zeznania były z góry przygotowane.

Świadek Zapała (robotnik) mówił: „opisałem objawy choroby, żadnej kulki ołowianej nie widziałem, jestem uleczony". Stawili się i świadkowie spoza Łodzi. Taki np. Przybysz Bronisław (rolnik) sam nie leczył się u Kryma, ale chce mówić o swoim... wujku, który podobno został wyleczony. Sąd naturalnie odrzuca zeznania świadka. Następnie zeznaje Wojciechowicz Teresa (uczennica) i Sójka Helena (właścicielka sklepu). **Obie „rozpływają się" w hymnach pochwalnych na cześć Kryma.**

Na tych zeznaniach sąd zamknął przewód dowodowy i głos zabrał biegły dr. Musiał, który stwierdził, **że z punktu widzenia społecznego działalność Kryma była wysoce szkodliwa, albowiem oskarżony wytwarzał sztucznie dokoła siebie atmosferę, że leczy i leczyć potrafi. Jest to fakt szkodliwy, albowiem część ludzi pod wpływem „sztuczek" Kryma zaniedbywała miarodajne leczenie u lekarzy.**

Drugi aspekt tej sprawy, polega na tym, że **Krym wykonywał swoje praktyki tuż obok siedziby Uniwersytetu, a tym samym podrywał autorytet nauki i autorytet lekarski, lecząc przy pomocy skrzynki i kawałka ołowiu.**

Obwiniony Krym naturalnie nie poczuwa się do winy. Twierdzi, bardzo zresztą sprytnie, że nie leczył w sposób, w jaki to robią lekarze. Jako ostatni argument podaje, że przecież jest tyle sklepów i straganów, które sprzedają zioła... Argument ten obraca się przeciw Krymowi, albowiem wspomniane sklepy operują znanymi wszystkim środkami, nie stosując „cudownych" rekwizytów otumaniania w postaci skrzynek, ciężarków itp. „czarów".

Ostatnie słowo Kryma

zostaje zakłócone przez... jego syna, który za nieodpowiednie zachowanie się w czasie rozprawy zostaje ukarany grzywną, a gdy to nie pomaga, wyprwadzony przez milicjanta z sali.

Po godzinnej naradzie sąd ogłosił wyrok Szewc-znachor za nielegalne leczenie chorych skazany został na 3 mies. bezwzględnego aresztu, 150 tys. zł. grzywny oraz na opłacenie kosztów sądowych.

PPS — ŻYCIE PARTYJNE

We wtorek dnia 5 października r.b. o godzinie 17. Dzielnica „Fabryczna" PPS zwołuje naradę aktywu gospodarczego, *w której* wezmą udział *tow. tow.* członkowie Rad Zakładowych, przewodniczący i sekretarze Kół oraz przodownicy pracy. Referat wygłosi *tow.* Żmudowski Feliks. Obecność obowiązkowa.

*

W dniu 7 b.m. w czwartek o godz. 17 w sali Dzielnicy przy ul. Narutowicza 28, odbędzie się odprawa członków Komitetów I Stopnia, członków Zarządów Kół i dziesiętników.

Ze względu na ważność sprawy obecność wyżej wymienionych obowiązkowa pod rygorem partyjnym.

Dotyczy to również Kół z byłych Dzielnic: Pracowników Zarządu Miejskiego, Kolejarzy i Spółdzielców, a przydzielonych na Dzielnicę Śródmieście Lewa PPS.

Dziś o godz. 15.30 w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 96 pokój Nr 255 odbędzie się miesięczne zebranie Koła PPS przy Oddziale Kolportażu Sp. Wyd. „Czytelnik". Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

RADIO

WTOREK 5 PAŹDZIERNIKA

12.04 Wiadom. połudn., 12.10 Koncert Orkiestry Dętej Zw. Zw. Pracowników Kolejowych. 12.35 1) „Co możemy zrobić na jesieni dla poprawy naszych łąk i pastwisk" — pogadanka. 2) „Przypomnienia gospodarskie na najbliższy tydzień" — pogadanka. 12.50 Pogadanka E. Tokara pt. „Nowe zadania wsi". 13.00 Przerwa. 14.30 Z dzisiejszej prasy. 14.35 Dyryguje Leopold Stokowski (płyty). 14.55 Wywiad Red. L. Szumlewskiego z posłem J. Karbowiakiem na temat: „Jesiennych marszów". 15.05 Pieśni skandynawskie (płyty). 15.20 Rezerwa. 15.30 „Piosenki i wiersze rosyjskie dla dzieci", 15.50 Muzyka lekka, 16.00 Dziennik, 16.30 „Co śpiewają i tańczą na Kujawach" — audycja dla młodzieży. 16.55 Przegląd Wydawnictw Oświatowych. 17.00 Koncert popularny w wyk. Orkiestry P. R. w Bydgoszczy. 17.45 Skrzynka PKO, 17.50 „Nasze pojazdy" — pogadanka. 18.00 Lekcja języka rosyjskiego. 18.15 Recital skrzypcowy G. Bacewiczówny. 18.35 Polskie pieśni ludowe w wyk. M. Drewniakówny. 18.52 „Przodownik pracy — wykładowcą" — pogadanka. 19.00 Koncert Krakowskiej Orkiestry PR. 19.45 Rezerwa. 20.00 Dziennik, 20.45 Rezerwa, 21.00 Koncert symfoniczny. 22.00 „Mozaika muzyczna". Wyk.: W. Żeimówna i W. Rychter — piosenki. Zespół Jazzowy Kleckiego i Frachowicza. F. Leszczyński — fortepian. 22.45 Rezerwa. 23.58 Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.20 Program na jutro. 23.30 Koncert życzeń. 23.45 Zakończenie audycji i Hymn.

MUZEA MIEJSKIE

Sztuki — Więckowskiego 36, otwarte od 10—17 prócz poniedziałków i piątków.

Prehistoryczne — Plac Wolności Nr. 14, czynne codziennie od 10—17 prócz poniedziałków.

Etnograficzne Plac Wolności Nr 14. czynne codziennie od 10—17 prócz poniedziałków. w niedziele i święta od 11—17.

Muzeum Przyrodnicze w Parku Sienkiewicza czynne od godz. 10—17 prócz poniedziałków.

Spółdzielnia Plastyków — ul. Piotrkowska 103. Wystawa prac malarskich Mieczysława Siemińskiego. otwarta od godz. 10—18.

Miejska Galeria Sztuk Plastycznych — Park im. H. Sienkiewicza. — Wystawa szkiców i rysunków Zygmunta Karolaka, otwarta codziennie od 10—13 i od 15—18, w niedz. i święta od 10—18.

Dwa i dwie trzecie miliarda zł.

Budżet administracyjny na rok 1949

Dziś wieczorem rozpoczyna się sesja budżetowa Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi. Sesję zapoczątkuje prezydent miasta, tow. E. Stawiński, który wygłosi expose **o zamierzeniach finansowych i gospodarczych samorządu łódzkiego w roku 1949.**

Po przemówieniu prezydenta ropoczne się generalna debata, po czym nastąpi drugie czytanie budżetu. Należy zaznaczyć, że dla rozpatrzenia budżetu wyznaczono w tym tygodniu **jeszcze dwa posiedzenia — na czwartek i na piątek.**

Nad preliminarzem budżetowym obradowało wczoraj Kolegium Zarządu Miejskiego. Budżet Łodzi na r. 1949 zamyka się po stronie przychodu i po stronie wydatków sumą **2 miliardów 765 milionów 955 tysięcy złotych.** Jest to budżet administracyjny, w którym uwidocznione są również konkretnie przewidywane efekty działalności przedsiębiorstw miejskich, zakładów opiekuńczych i szpitali.

Szczegółowym omówieniem planów władz miejskich zajmiemy się w najbliższym czasie. Największe zainteresowanie budzą takie działy gospodarki, jak **oświata, zdrowie publiczne, opieka społeczna, budowa dróg, komunikacja** itp. (g)

Dwie bele pluszu

padły łupem złodziei fabrycznych

W dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym w Łodzi stanęli: Klimczak Eugeniusz, Łuczak Roman, Romanowski Zygmunt i Kuźmin Mieczysław, oskarżeni o kradzież 180 m pluszu z fabryki PZPB Nr 9.

Trzej z wyżej wymienionych, to robotnicy fabryki pluszu i dywanów, ostatni był strażnikiem przemysłowym. Prowodyrem kradzieży był Klimczak, który namówił do udziału kolegów, jak również dał Kuźminowi 10 tys. zł za to, aby ułatwił im wyniesienie materiału z terenu zakładów.

W biały dzień podczas pracy wspólnicy wywieźli uprzednio przygotowane dwie bele pluszu do drukarni fabrycznej, aby stamtąd pod osłoną ciemności wynieść je i przerzucić przez płot. Plan udał się. Materiał został ukradziony i następnie sprzedany Alfredzie Kubiak, która obecnie odpowiadać będzie za paserstwo w Sądzie Grodzkim. Jednak zaginięcie tak dużej ilości towaru zostało prędko spostrzeżone przez kierownictwo fabryki. Wszczęto dochodzenie. Podejrzenie padło przede wszystkim na Klimczaka, który już poprzednio miał na sumieniu drobne kradzieże. Przesłuchany początkowo nie chciał przyznać się do popełnionego przestępstwa, wreszcie jednak zdecydował się wyjawić prawdę. Ujawnienie jego wspólników również nie przedstawiało żadnych trudności. Sprawą tą zajęła się Komisja Specjalna, następnie przekazana ona została do Sądu Okręg., gdzie rozpatrywana była w trybie doraźnym. Sąd pod przewodnictwem sędziego Świnarskiego skazał Klimczaka na 4 lata więzienia, Łuczaka i Romanowskiego na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na lat 3. (c)

Tow. Andrzej Kowalski

Dnia 2 października rb. przeżywszy lat 37 zmarł tow. ANDRZEJ FRANCISZEK KOWALSKI, członek Związku Weteranów Walk Rewolucji 1905—1918, założyciel wraz z Ł. Waryńskim pierwszego czasopisma socjalistycznego pt. „Proletariat" skazany przez carski sąd wojenny zaocznie na 13 lat katorgi. Długoletni emigrant, współpracownik „Przedświtu" i „Walki klas" w Genewie oraz innych pism socjalistycznych wydawanych zagranicą.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 5 bm. o godz. 14 z domu żałoby wieś Ksawerów 21 koło Dąbrowy na cmentarz katolicki w Pabianicach.

ZARZĄD
ZWIĄZKU WETERANÓW —
ODDZIAŁ PABIANICE

Cena piwa

Komisja Cennikowa na m. Łódź podaje do wiadomości, iż od dnia 1 października 1948 r. maksymalna cena piwa butelkowego 0,5 l. wynosi:

w hurcie zł 30,
w detalu zł 38.

Każda stracona minuta opóźnia podniesienie stopy życiowej mas pracujących

Zdemaskować szkodników!

Gospodarka tzw. kwaterunku od dawna już posiada w Łodzi najgorszą opinię. Na tym najbardziej newralgicznym u nas odcinku stosunki ułożyły się, niestety, tak niepomyślnie, że nie ma dosłownie dnia, aby nie rozległy się głosy protestu, skargi i zażalenia.

Na przestrzeni krótkiego czasu prezydium Zarządu Miejskiego pozmieniało już z dziesięć razy różnych kierowników oddziałów kwaterunkowych. Ostatnio odszedł kierownik oddziału śródmiejskiego, Wypych, przed nim odeszło kilku jego poprzedników.

Ale wszystkie te posunięcia, na razie nie odniosły jeszcze właściwego skutku. Jeszcze nie zrobiono wszystkiego, co można uczynić. Jeszcze w różnych, dołowych ogniwach kwaterunku gnieżdżą się zamaskowani szkodnicy, których trzeba ujawnić i surowo ukarać. A jak ci szkodnicy działają, świadczy najlepiej alarm, podniesiony w tym tygodniu przez Zarząd Główny Zw. Włókniarzy z powodu niezwykle charakterystycznej sprawy.

Pewnego bowiem dnia „kwaterunek" opieczętował mieszkanie przy ul. Wólczańskiej 91, w którym mieszkała rodzina tragicznie zmarłych na Jeziorze Gardno harcerek, Leszewskich. Lokal zapieczętowano wtedy, kiedy żałobnicy zajęci byli.. pogrzebem.

30 ub. miesiąca opieczętowano znów mieszkanie krewnego tychże Leszewskich przy ul. Kilińskiego, człowieka, który lokal ten zajmuje od 40 lat, a który tylko na parę dni przeniósł się do swojej starej matki.

Te „urzędowe" czynności dokonane były wyraźnie na podstawie fałszywego donosu, ale czyż usprawiedliwiają one tych, którzy pospieszyli się z wyrzuceniem na bruk ludzi? Gorliwość urzędnika, który tak pospieszył się z pieczętowaniem lokali jest co najmniej podejrzana. I dlatego nie bez racji zarząd gł. zw. włókniarzy, przytaczając te fakty zażądał od „kwaterunku" wyjaśnień. Związek oficjalnie zapytał: „Zapytujemy publicznie i żądamy publicznej odpowiedzi od prezydium Zarządu Miasta, któremu resortowo podlega wydział kwaterunkowy, jak i od Starostwa Grodzkiego:

kto jest odpowiedzialny za fakty zaistniałe w jednej i drugiej sprawie. Stwierdzamy — czytamy dalej w piśmie związku — że w wydziale kwaterunkowym jest bagno i wzywamy najwyższe czynniki do zainteresowania się gospodarką kwaterunku — gospodarką, która jest aspołeczną. Żądamy likwidacji biurokratyzmu, łapownictwa i korupcji!".

STG.

Bitki na gorąco

Hrabia Idzio ma głos!

Hrabia Idzio Fortepianowicz dawno już nie produkował się w „Bitkach". Ostatni raz spotkaliśmy się z nim chyba jeszcze w czasach mikołajczykowskich dywersji. Potem zginął bez śladu. Dochodziły mnie głosy, że zajęty był bardzo, nieudanym zresztą, eksportem pamiątek rodzinnych za granicę, miał siedzieć za to, ale nie było to nic pewnego. Aż wczoraj ukazał się znowu w Łodzi i przyszedł na Wólczańską odszukać Kośmidrowicza. Ale że Kośmidrowicz „siedzi" z całą pewnością za ostatnie operacje panikowo-gospodarcze, wstąpił więc do mnie.

Były właściciel Niezgułowic Wielkich, Łysobyków i Męczychłopów Kościelnych, pomimo klęski zadanej przez reformę rolną, wygląda dobrze i widać, że powodzi mu się doskonale. Poczęstowawszy mnie wystawowym „Grunwaldem", rozsiadł się wygodnie i z właściwą sobie swobodą przystąpił od razu do rzeczy:

— Chciałbym wstąpić do przyszłej Zjednoczonej Partii Robotniczej, bo pogodziwszy się poniekąd z faktami dokonanymi, chciałbym oddać swe doświadczenia i talenty na usługi naszej ojczyzny ludowej.

— A na jakim odcinku chciałby ob. Hrabia pracować? — spytałem zaskoczony nieco.

— No, rozumie się, tylko w korpusie dyplomatycznym. Bo pod tym względem postrzegam u nas poważne braki. Jak można dojść do porozumienia z Zachodem bez udziału naszej rodowej arystokracji? Taki Churchill, jako człowiek z naszej sfery, a nawet Marshall czy Bevin — inaczej by rozmawiali z hrabią lub baronem, niż z tymi ludźmi nieurodzonymi, którzy nie odróżniają dobrej marki Chablis od innych win białych, o szampanach nie mówiąc! A w polityce trzeba wiedzieć do kogo podejść z kieliszkiem „Veuve Cliquot", a do kogo z „Pommery Greno — gout american"! Dyplomacji zagranicznej można zaimponować tylko dobrze nakrytym stołem, wyborowym „menu" i manierami!

— Myślę, że zaimponowalibyśmy raczej, podając na przyjęciach dyplomatycznych parówki z chrzanem lub bigos! — zauważyłem. — Amerykanie powiedzieliby wówczas: „Mądrzy chłopi ci Polacy! Kutwy, sknery, oszczędzają! Dojdą z czasem do pieniędzy i zupełnie na nas wypną plecy!

Hrabia Idzio skrzywił się z dezaprobatą:

— Redaktora wciąż się niesmaczne żarty trzymają! Za dużo pan przestaje z tą swoją bitkową kompanią, zatracił pan już poczucie europejskiego stylu! Niedługo wysłałby pan na placówki dyplomatyczne swoich Dzwońców i Lufów!

— Owszem, chętnie bym się przysłuchał pertraktacjom ob. Zielonki z Churchillem, lub rozmowom politycznym tow. Lufy z Marshallem!... Ale co słychać poza tym u pana? — spytałem.

— No, żyje się jakoś pomalutku! Ludzie naszej sfery radzą sobie jakoś. Przytulili się w inicjatywie prywatnej, pełno ich także w spółdzielniach, inspektoratach rolnych i po różnych ziemskich urzędach. Trzymają się ziemi, jak mogą! Od czasu do czasu uda się jakiś interes na boku, a gdzie korzyść materialna niewielka, to nadrabia się pracą ideową — dla przyszłości! Tu się szepnie, tam się podpowie, ówdzie się postraszy — bo ogół nasz wciąż jeszcze wrażliwy jest na głos zdrowej propagandy. Kochane duchowieństwo też pomaga, jak może!

— Ale to się kupy nie trzyma z pańskimi zamiarami wstąpienia do Partii Zjednoczonej! — zawołałem.

— Misja historyczna chadza rozmaitymi drogami! Dziś stało się to zasadą naszej sfery. Grunt wiary nie tracić! Stara gwardia umiera, lecz się nie poddaje!... Zresztą na samym tylko przemycaniu obrazów i pamiątek rodzinnych — daleko się nie zajedzie!...

KIEŁ

Listy do redakcji

SZYKANOWANIE LOKATORA

Szanowny Towarzyszu Redaktorze!

Piszę do Towarzysza Redaktora może w zbyt prywatnej sprawie, jednak wydaje mi się, że istotnym będzie poruszyć ją właśnie na łamach naszego „Kuriera".

Pracuję, jako palacz w fabryce, mam żonę i jednoroczne dziecko.

Od pewnego czasu właściciel domu w którym zamieszkuję w Łodzi, przy ul. Kurczaki Nr 13 (Chojny), ob. Rajski Michał wyraźnie szykanuje nas i wyrządza nam różne przykrości.

Kiedy np. żona moja, po wypraniu bielizny, wiesza ją na górze, gospodarz Rajski robi nam o to awanturę i często znajdujemy naszą bieliznę po prostu zrzuconą przez niego na podłogę.

W korytarzu miałem beczkę z kapustą, to mi w ubiegłym tygodniu zrzucił ją ze schodów i naraził mnie na straty.

Kiedy żona moja była chora i potrzebne jej było zaświadczenie do Ubezpieczalni, które zwykle podpisuje gospodarz domu, ob. Rajski nie tylko że odmówił jej podpisania zaświadczenia, ale po prostu brutalnie wypchnął ją za drzwi.

Uprzejmie proszę Towarzysza Redaktora o radę i o pomoc, ewentualnie o interwencję.

Jan Gajda
Łódź-Chojny, ul. Kurczaki 13

Na łódzkich ekranach

„DECYZJA PROF. MILASA"

W obliczu zachodzących zmian nikt nie może pozostać biernym, trzeba się wyraźnie opowiedzieć po jednej lub po drugiej stronie. Negacja, zasklepienie w sobie, pozostawanie siłą w sferze własnych zainteresowań, separacja polityczna i społeczna — automatycznie dyskwalifikują każdego, kto by to nie był. Uczony czy prosty robotnik, student czy rzemieślnik — funkcja nie ma znaczenia, pozostaje fakt. Oto myśl przewodnia doskonałego filmu radzieckiego — „Decyzja prof. Milasa".

Prymat w dziedzinie filmów psychologicznych mieli do niedawna Francuzi. Mówię do niedawna, gdyż ten rodzaj produkcji stał się w krótkim czasie mocnym punktem kinematografii naszych sąsiadów. Tematyka, sposób odtwarzania postaci — przez swoją bezpośredniość, są bardziej przekonywające. Zagadnienia — zawsze aktualne, bardzo istotne i co najważniejsze, dotyczące wielu. W przeciwieństwie do tego psychologia filmów francuskich była za bardzo skomplikowana, zagmatwana — nawet dla inteligentnego widza. Z zasady dotyczyła jednostki. Wybujały, niezrozumiały indywidualizm zacierał właściwe tło. Wyglądało to tak, jakby życie ludzkie nie składało się z niczego innego tylko z zagmatwanych problemów duchowych, a droga obierana musiała iść po linii największego i niczym nieuzasadnionego oporu.

„Profesor Milas" oprócz swych zalet społecznych, może być przykładem dla innych realizatorów jak powinien wyglądać film, mający za temat aktualne zagadnienia.

Umiar w grze aktorskiej, pewność, słuszność i logiczność rozwiązań, prostota i bezpośredniość w traktowaniu najważniejszych zagadnień. Film nie wywołuje znużenia, unika niepotrzebnych komplikacji, jest głęboki, pozostawia ślad, zmusza do myślenia.

Obsada aktorska bez zarzutu. Dwie najlepsze role to H. Laur — jako prof. Milas i B. Kuuskemaa w roli Anny.

Zdjęcia dobre, z tym, że w pierwszej części operator niepotrzebnie nadużywa ciemnego tła. (Kry)

Kronika milicyjna

— Przy ul. Orzeszkowej Nr 34 z nieustalonej dotychczas przyczyny zatruł się gazem świetlnym 82-letni Kleniewski Leopold. Lekarz pogotowia stwierdził zgon.

— Za kradzież roweru na szkodę Józefa Galickiego zatrzymano Bosakowskiego Romana, zam. przy ul. Pabianickiego nr 8.

— Przy zbiegu ulic M. J. Stalina i Dowborczyków znaleziono 1 oponę do samochodu (gumową).

Jest do odebrania w 3 Kom. MO m. Łodzi.

Lekarze na wyznaczonych posterunkach

Pomoc w wypadku choroby musi być zapewniona wszędzie i wszystkim

W czasie narad, jakie toczyły się na terenie okręgowej komisji związków zawodowych w sprawie sytuacji zdrowotnej ludności Łodzi i okolicznych osiedli, poruszona była przez profesorów Uniwersytetu Łódzkiego i rzeczników Izby Lekarskiej **sprawa, posiadająca olbrzymie znaczenie dla mas pracujących w mieście i na wsi.** Otóż profesorowie i lekarze wskazali, że w niektórych ośrodkach kraju istnieje zbyt wielkie zagęszczenie lekarzy, podczas, gdy w innych miejscowościach — jak w Łodzi i okolicach podmiejskich, sytuacja pod tym względem przedstawia się wprost katastrofalnie. **Brak lekarzy odczuwa się na każdym kroku zwłaszcza w lecznictwie społecznym.** Z tym samym zjawiskiem stykają się społecznicy na terenie województw białostockiego i lubelskiego. Są tam miejscowości, **gdzie w promieniu kilkunastu kilometrów nie można znaleźć lekarza, czy innej pomocy w wypadku choroby.**

Stan ten musi ulec zmianie. Już teraz sygnalizują pewną poprawę na odcinku zdrowia. Podobno w tych dniach ukazać się ma dekret regulujący sprawę pracy lekarzy i racjonalnego rozmieszczenia ich w całym kraju.

Według postanowień tego dekretu **młodzi lekarze, lub absolwenci wydziałów lekarskich, opuszczający z dyplomami lekarskimi uniwersytety, będą mogli praktykować jedynie w miejscowościach, do których zostaną skierowani przez władze zdrowia publicznego.** Takie postawienie sprawy powitane zostanie niechybnie z zadowoleniem przez ludność tych miejscowości, gdzie lekarzy do tej pory brak.

Miasto nasze, liczące blisko 600 tysięcy mieszkańców, **musi być również zaliczone do ośrodków, odczuwających niedosatek sił medycznych.** Z wnioskiem takim wystąpić mają do Ministerstwa Zdrowia kompetentne czynniki lekarskie i związkowe Łodzi.

Na marginesie całej tej sprawy można dziś z satysfakcją zanotować, że podjęta ostatnio przez OKZZ akcja, mająca na celu przymusowe zatrudnienie lekarzy w Ubezpieczalni Społecznej, odnosi coraz lepszy skutek. Efekt jest widoczny już dziś, bowiem do wydziału ubezpieczeniowego OKZZ zgłaszają się codziennie lekarze, pragnący pracować w Ubezpieczalni. Zjawisko to obserwuje już sama zainteresowana instytucja. W tej chwili uzupełnia się kadry lekarzy rejonowych, w poliklinikach i szpitalach.

Odczuwa się jeszcze jedynie brak lekarzy pediatrów, ale, jak przypuszczają, i w tej dziedzinie nastąpi już wkrótce przełom i nasze ambulatoria i szpitale dziecięce zostaną obsadzone przez tak potrzebnych specjalistów. Pediatrów bowiem w Łodzi jest dosyć, tylko że pracują oni prywatnie w swoich gabinetach, mało poświęcając czasu lecznictwu społecznemu. (G)

OGŁOSZENIE.

Zakład Oczyszczania Miasta w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na:

1) odbudowę dwóch samochodów beczkowozów marki „Krupp" (specjalnych) do wywożenia nieczystości płynnych,

2) odbudowę jednego samochodu bębnowozu marki „Mercedes" (specjalnego) do bezpylnego wywozu śmieci,

3) wybudowanie 9 szoferek do samochodów marki „Dodge" 1,5 t.

4) wykonanie 10 sztuk beczek żelaznych o pojemności 1,500 ltr. każda do wywozu nieczystości płynnych,

5) wykonanie 10 sztuk podwozi (wozy dwukonne),

6) wykonanie 10 par uprzęży konnej (chomąta).

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych z wyszczególnieniem tytułów wyżej wymienionych robót (na każdą robotę oddzielnie) z podaniem cen jednostkowych i sumy oferowanej oraz z podaniem terminu wykonania roboty należy składać w Zakładzie Oczyszczania Miasta w Łodzi, przy ul. Łagiewnickiej 63 **do dnia 12 października 1948 r.** do godziny 9.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godzinie 9.30.

Wadium przetargowe w wysokości 3 proc. sumy oferowanej należy wpłacić do Kasy ZOM-u, Łódź, ul. Łagiewnicka 63, a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys z opisem technicznym otrzymać można w ZOM (ul. Łagiewnicka 63) w godzinach urzędowych, gdzie również obejrzeć można wzory beczek i podwozi.

Zakład Oczyszczania Miasta zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, bez względu na wysokość oferowanej sumy, unieważnienia przetargu bez podania powodu oraz udzielenia częściowej roboty względnie przesunięcia terminu wykonania roboty.

Łódź dnia 1 października 1948 roku.

Zakład Oczyszczania Miasta w Łodzi.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprowizacji — podaje do publicznej wiadomości, że posiada na sprzedaż różnego rodzaju opakowania po towarach UNRRA jak:

beczki po śledziach, smalcu i mleku sproszkowanym,

skrzynie po smalcu i konserwach mięsnych,

worki płócienne i papierowe a 100 kg,

złom żelazny i drewniany.

Reflektanci mogą składać podania w Wydziale Aprowizacji przy ul. Legionów nr 10, pokój nr 227, gdzie również można zasięgnąć bliższych informacji.

Łódź, dnia 4 października 1948 roku.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

Machinacje z towarem reglamentowanym

Kombinatorów skierowano do obozu pracy

Wczoraj rozegrał się w naszym mieście finał jednej z afer, która wykryta została jeszcze w kwietniu rb. Mianowicie na dworcu łódzkim funkcjonariusze władz bezpieczeństwa zatrzymali kilka osób, u których znaleziono 22 sztuki materiału bieliźnianego. Aresztowani zostali Czesław Sylwestrowicz, zam. w Łowiczu przy ul. Stalina 53 i Władysław Mielczarek, zam. w Łowiczu przy ul. Stanisławskiego 11.

Na podstawie ich wyjaśnień stwierdzono, że owe 22 sztuki płótna pochodzą ze sklepu Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Łowiczu. Otrzymali je od zatrudnionych w tej spółdzielni kierowniczki sklepu Anny Wnuk, zam. w Łowiczu przy ul. Bielawskiej 7 i ekspedientki Haliny Szmidt, zam. przy ul. Stalina 48. Towar miał pójść do sprzedaży na wolnym rynku. Aresztowani Sylwestrowicz i Mielczarek nie zapłacili nawet za materiał, albowiem umówili się, że po sprzedaniu go w Łodzi pieniądze wpłacą na ręce kierowniczki sklepu. Jak dalej zeznali aresztowani, zamierzali oni udać się na targowiska łódzkie, licząc na to, że tam znajdą najwięcej kupujących. Jeśli chodzi o udział kierowniczki sklepu w aferze, to, jak stwierdzono zarówno ona, jak i ekspedientka Szmidt otrzymać miały od Sylwestrowicza i Mielczarka po 1 tysiąc zł.

Należy zaznaczyć, że sklep, prowadzony przez Annę Wnuk jest sklepem premiowym, realizującym bony wydawane rolnikom przy dostawach zboża na rzecz Funduszu Aprowizacyjnego, a materiał wydany obydwu kombinatorom był właśnie przeznaczony dla realizacji owych bonów.

Władze na skutek ustalenia tych okoliczności aresztowały także pracowniczki sklepu Spółdzielni Sam. Chłopskiej. Towar zwrócono spółdzielni, a cała spółka została skierowana na przymusowy pobyt do obozu pracy na okres trzech miesięcy. (ał)

TEATR „SYRENA" TRAUGUTTA 1

Od środy, dnia 6 bm.,
wznowienie najweselszego przedstawienia „SYRENY" — komedii

»PANI PREZESOWA«

w opracowaniu i z piosenkami JERZEGO JURANDOTA,
z muzyką: Franciszki Leszczyńskiej i Mieczysława Porwita.
W rolach głównych: J. Chojnacka, St. Górska, W. Jankowski, K. Pawłowski, oraz M. Ostromęcka, J. Węglanówna, Z. Wilczyńska, J. Bielenia, W. Darski, W. Kucharski, A. Połoński, L. Sadurski i St. Witas.
Początek o godzinie 19,30.
Kasa czynna cały dzień od godziny 10 rano. — Telefon 272-70.

PRENUMERATORZY

UWAGA

WOJEW. EKSPOZ. KOLPORTAŻU SPÓŁDZ. WYDAWN. „WIEDZA"

URUCHAMIA Z DNIEM 1 PAŹDZIERNIKA PRENUMERATĘ INDYWIDUALNĄ — „KURIERA POPULARNEGO" Z ODBIOREM NA MIEJSCU W NASTĘPUJĄCYCH PUNKTACH

KSIĘGARNIA „WIEDZA" ŁÓDŹ — Piotrkowska 70
KSIĘGARNIA „WIEDZA" „ — Piotrkowska 45
ROZDZIELNIA PISM „ — Żwirki 1

(6874) CENA PRENUMERATY MIESIĘCZNEJ 100 Zł.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr REICHER — specjalista, weneryczne skórne, płciowe (zaburzenia), Południowa nr 28 druga siódma wieczorem. —901

Dr med. SIENKO KSAWERY specjalista chorób skórnych, pęcherza, wenerycznych, przyjmuje Kilińskiego 132, w godzinach 13—14 i 16—18. Tel. 205-55. —232

Kupno i sprzedaż

SREBRO w każdej postaci kupuje M. Weiner i S-ka. Łódź, Piotrkowska 112, tel. 120-66. —867

Lokale

POKOJU umeblowanego śródmieście, poszukuje wyższy urzędnik samotny. Oferty „Starszy". —931

Różne

PRZYBŁAKAŁ się pies owczarz — duży. Odebrać za zwrotem kosztów utrzymania ul. Narewska 18. Felczak. —932

Zagubione dokumenty

SKRADZIONO 2 legitymacje tramwajowe na nazwisko Laneman Józefa Armii Ludowej 17. —929

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Łódź, kartę repatriacyjną. Znajder Józef, Zgierska 8, m. 15. —930

REDAGUJE ZESPÓŁ.
RED. NACZ. — przyjmuje od godziny 12 do 13.
SEKR. RED. — od godziny 10 do 11.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA".

NASZE TELEFONY:

Centrala telefoniczna Redakcji		Administracji	136-91	257-34
Redaktor Naczelny	136-46	Ekspozytura, Kolportażu	136-91	257-34
Sekretarz Redakcji	144-18	Dział Ogłoszeń	256-37	222-2
Dyrektor Administracyjny	136-91	Ekspedycja		261-93
		Rozdzielnia		272-57

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 68. Administracja — Łódź, Piotrkowska 70. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. Warunki prenumeraty: miesięcznie z dostawą do domu — zł. 150, z dostawą przez pocztę — zł. 120, z odbiorem w Administracji — zł. 100, prenumerata zbiorowa (od 20 egz.) zł. 60.
Drukarnia Nr 4, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, Żwirki 2. D—028667